

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.**PL**

Nr 15 (101), 17 października 2012

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Z wizytą na składowisku Barycz

Gdzie trafiają nasze śmieci?

Inwestycja w przyszłość

Rozmowa z Andrzejem Adamczykiem,
dyrektorem Wydziału Edukacji UMK

Nie tylko o finansach

Czat z Prezydentem
Miasta Krakowa

Piwnica pod Baranami

24, 25.10.2012
godz. 18.30

fot. Marek Sendek

Jerzy Połomski

55 LAT NA ESTRADZIE

Koncert jubileuszowy

przy fortepianie **Janusz Sent**

Organizator:
Śródmiejski Ośrodek Kultury

Patronat honorowy:
Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Patronat honorowy:
Duszpasterz Artystów
Ksiądz Infułat Jerzy Bryła

Prowadzenie:
Wacław Krupiński

Realizacja projektu:
Monika Dudek, Łukasz Lech

Bilety: 60 zł

do nabycia:

ŚOK, ul. Mikołajska 2, IIp. pokój 21, tel.: 12 422-19-55, w. 15 i 24
rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm

Info Kraków: ul. św. Jana 2, tel.: 12 421-77-87;

Filmotechnika Pasaż Bielaka, Rynek Główny 9, tel.: 12 421-23-43

organizator: partnerzy:



patroni mediaini:

WWW.KRAKOW.PL

WWW.KRAKOW.PL

WWW.KRAKOW.PL



WWW.KRAKOW.PL

WWW.KRAKOW.PL

WWW.KRAKOW.PL

WWW.KRAKOW.PL

Wzajemna pomoc

Utrzymanie terenów zielonych, usługi remontowo-budowlane i porządkowe – to propozycje prac, które oferuje działająca od ubiegłego roku w Krakowie Spółdzielnia Socjalna „Wzajemna Pomoc”.

Spółdzielnia Socjalna „Wzajemna Pomoc” powstała w lipcu 2011 r. dzięki dotacji Funduszu Pracy przy Grodzkim Urzędzie Pracy. Założył ją Zbigniew Wilk, któremu choroba uniemożliwiła dalszy rozwój zawodowy. Aktualnie w spółdzielni pracuje sześć osób. Dziś do ich obowiązków należy przede wszystkim konserwacja terenów zielonych, ale w przyszłości zamierzają zająć się również likwidacją dzikich wysypisk. „Wzajemna Pomoc” planuje także usługi opiekuńcze oraz szkolenia dla osób, które chcą założyć spółdzielnię socjalną.

W ubiegłym miesiącu członkowie spółdzielni wykonywali prace porządkowe w krakowskich fortach oraz w porozumieniu z Urzędem Miasta sprzątały teren pod kopcem Kościuszki. Spółdzielnia ma zamiar organizować kolejne akcje dwa razy w miesiącu. Spotkania będą okazją do zapoznania się z działalnością Spółdzielni Socjalnej „Wzajemna Pomoc” oraz ideą przedsiębiorczości społecznej.

Spółdzielnia socjalna to zreszcie co najmniej pięciu osób fizycznych lub minimum dwóch osób prawnych – założycieli. Spółdzielnia jest specyficzną formą przedsiębiorstwa społecznego. Tworzą ją w większości osoby zagrożone marginalizacją ze względu na bezrobocie, bezdomność, niepełnosprawność czy chorobę

psychiczną, które mają trudności w znalezieniu pracy. Praca w spółdzielniach socjalnych daje im szansę na aktywizację społeczną i zawodową, integrację, podniesienie swoich kwalifikacji. Członkowie spółdzielni uczestniczą w jej prowadzeniu kolektywnie i wspólnie ponoszą odpowiedzialność za funkcjonowanie przedsiębiorstwa, sami je prowadzą, szukają zleceń, zarabiają.

Małopolska jest wiodącym regionem w rozwoju przedsiębiorczości społecznej. Świadczy o tym coraz większa liczba spółdzielni socjalnych, które sprawnie funkcjonują na naszym rynku. W samym Krakowie działa ok. 20 spółdzielni socjalnych, w kraju jest ich blisko 500. Wsparcia finansowego na założenie i rozwój spółdzielni udzielają Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie i Grodzki Urząd Pracy.

Redakcja KRAKOWA.PL



foto: archiwum Spółdzielni Socjalnej „Wzajemna pomoc”

KONKURS

W ostatnim – jubileuszowym – numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania:

1. Kiedy ukazał się pierwszy numer dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL? 2. Czy KRAKÓW.PL ukazuje się w wakacje? Prawidłowe odpowiedzi to:

1. Pierwszy numer dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL ukazał się 16 stycznia 2008 r. 2. KRAKÓW.PL nie ukazuje się w wakacje. Dla naszych zwycięzców (Anna Stefan, Elżbieta Waśko, Alicja Pytel, Katarzyna Pycia-Salus, Renata Bator, Bogusława Kielb i Jacek Dec) przygotowaliśmy gadżety miejskie oraz

wejściówki na spotkanie z Orhanem Pamukiem w ramach Festiwalu Conrada, na koncert zespołu Ballady i Romanse oraz premierę filmu „Oblawa”. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Ile lat rozkłada się szklana butelka, a ile czasu zajmuje to kartonikowi po mleku? 2. Kto zasiada w zarządzie Fundacji Wisławy Szymborskiej? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 22 października 2012 r. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a,

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździalska

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Magdalena Bartlewicz, Joanna Kijowska, Joanna Dubiel, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Filip Szatanik, Jan Bińczyczycki, Katarzyna Matonóg

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Paweł Krawczyk / UMK

Projekt graficzny: PReTEKST. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: DjaF Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jermianowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaze się 31 października.

W numerze:

GOSPODARKA ODPADAMI

4. Z wizytą na składowisku Barycz
Gdzie trafiają nasze śmieci?

EDUKACJA

7. Inwestycja w przyszłość
Rozmowa z Andrzejem Adamczykiem, dyrektorem Wydziału Edukacji UMK

MIASTO

8. Najnowszy bombardier już w Krakowie
Już jeździ!

9. Jesienne zmiany w komunikacji
Od 1 października...

9. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

10. Nie tylko o finansach
Czat z Prezydentem Miasta Krakowa

12. Krakowianie ocenili urzędników
Badania satysfakcji klienta 2012

12. Kwesta na cmentarzu Rakowickim
Nagrobki czekają na renowację

13. Długa droga do Nankinu
Z wizytą w Chinach

KULTURA

14. Fundacja Szymborskiej otwarta
Zgodnie z wolą noblistki...

15. Opera w kinie
Transmisje na żywo z Nowego Jorku

15. Muzyczne wydarzenie na Festiwalu Conrada
Muzyczno-literacki projekt „Zapomnij”

16. Finisaż wystawy „Apteka w getcie krakowskim”
Ostatnia szansa na zwiedzanie

16. Osiemnaście cudów Krakowa
Finał projektu „Młodych dla Krakowa”

RADA MIASTA KRAKOWA

17. Okiem przewodniczącego: polityka to kompromisy

18. Mieszkalnictwo domeną komisji
Nowa komisja przy Radzie Miasta Krakowa

18. Chodnikowy sponsoring
Między gminą a biznesem

19. Samorządy dbają o edukację
Felieton Małgorzaty Jantos

20. Test demokracji w dzielnicach
O budżecie partycypacyjnym

20. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących

21. Radni z bliska
Bartłomiej Garda

22. Głos dzielnicy

23. Historia pewnego witraża
Projekt Wyspiańskiego – zrealizowany!

HISTORIA

24. Kwiaty z innych planet
Historia sekty Hruszki

25. Kalendarium krakowskie

Z wizytą na składowisku Barycz

W anegdotach rodem z PRL na sklepowych półkach znajdowało się najczęściej powietrze. Dziś kolorowe witryny kuszą różnorodnością towaru, promocjami i superokazjami, które koniecznie trzeba wykorzystać. Coraz częstszym zakupom towarzyszy przyjemna muzyka skłaniająca do obfitszego zapewniania sklepowych wózków. W rezultacie przez nasze ręce przechodzi coraz więcej przedmiotów, które w szybkim tempie stają się po prostu śmieciami. Odpady trafiają do kosza, a my przestajemy się nimi przejmować. Czy słusznie?



fot. archiwum Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Krakowie

☛ Katarzyna Matonóg

Przypuśćmy, że w naszej przykładowej jednorazówce z zakupami znalazły się: szklana butelka, woreczek foliowy z cukierkami, puszka z napojem, banany i mleko w kartoniku. Warto zadać sobie pytanie, co stanie się z opakowaniami po zużytych przez nas produktach. Niepoddane segregacji woreczek i papierki po cukierkach będą rozkładać się przez jakieś 450 lat. Puszce zajmie to lat 400, skórcie po bananie od 2 do 5 tygodni, a kartonikowi po mleku 5 lat. Rekordzistą będzie szklana butelka, której rozkład zajmie naturze ok. 1000 lat! Sama jednorazowa plastikowa reklamówka będzie potrzebować na to od 100 do nawet 1000 lat... Liczby, choć robią wrażenie, nie obrazują w pełni dalszych losów naszych śmieci. Co dzieje się z nimi od momentu wrzucenia do kosza? Odpowiedź na to pytanie ma na celu nie tylko prezentację procedur, ale również wzrost społecznej świadomości, która może przyczynić się do sprawniejszej i bezpieczniejszej dla środowiska gospodarki odpadami.

Jeśli nie segregujemy...

Każdego dnia na krakowskie drogi wyjeżdża ponad setka pojazdów, które zbierają śmieci z całego miasta i przewożą je na Składowisko Odpadów Komunalnych Barycz. Codziennie trafia tam średnio 500 t nieposegregowanych śmieci. W wyjątkowych sytuacjach zdarza się, że liczba ta wzrasta dwukrotnie i wynosi nawet 1000 t. Dzieje się tak przede wszystkim w okresie wiosennych porządków oraz w dniach poprzedzających najważniejsze i najpopularniejsze święta.

Nieposegregowane śmieci są składane, a następnie zgniatane przez specjalne pojazdy – kompaktory. Warstwa zgniatanych przez maszyny śmieci osiąga pod koniec dnia 2 m wysokości! Po zgnieceniu odpadów następuje dezynfekcja terenu za pomocą wapna, a następnie przykrycie go 15-centymetrową warstwą ziemi. Część odpadów mieszanych podlega mechaniczno-biologicznemu przetworzeniu.

Odpady zielone pochodzące z pielęgnacji terenów zielonych lub ogrodnicze z placów i targowisk trafiają z kolei do Kompostowni oddanej do użytku w 2005 r. Części roślin są początkowo rozdrabniane, a następnie mieszane w odpowiednich proporcjach. W wyniku dalszego pro-

cesu powstaje kompost – stabilny biologicznie i pozbawiony nieprzyjemnego zapachu. Wytworzony w Baryczy produkt został dopuszczony przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi do sprzedaży detalicznej jako nawóz organiczny pod nazwą „Kompost na rabaty”. Warto pamiętać, że prawidłowo przygotowany kompost to doskonały nawóz, który wprowadza do gleby próchnicę, ulepsza wodno-powietrzne właściwości podłoża, przyspiesza wzrost i rozwój roślin, a także pozwala na rekultywację zanieczyszczonej lub ubogiej w składniki mineralne gleby. W myśl powiedzenia, że „w przyrodzie nic nie ginie”, z odpadów składowanych na składowisku Barycz pozyskuje się biogaz. Służy do tego ponad 100 studni skonstruowanych specjalnie do pozyskiwania gazu złożonego głównie z metanu, który powstaje w wyniku fermentacji odpadów biodegradowalnych zdeponowanych na składowisku. Efekt jest wymierny – z biogazu wytwarzany jest prąd elektryczny oraz ciepło wykorzystywane do ogrzewania budynków, podgrzewania wody do celów socjalnych czy osuszania odpadów w nowo powstałej kompostowni. Nadwyżki energii elektrycznej kierowane są do zewnętrznej sieci energetycznej.

Po wstępnej segregacji...

Odpady wstępnie posortowane przez mieszkańców trafiają do hali sortowni, gdzie w sposób „mechaniczno-ręczny” dokonuje się ich dalszej segregacji. Zgodnie z założeniami sortowaniu poddawane są tu odpady pochodzące z pojemników do selektywnej zbiórki rozdzielonych na mieście, selektywnego systemu odbioru suchej frakcji odpadów komunalnych (bez części organicznych), suchej frakcji odpadów komunalnych z supermarketów, instytucji, szkół, spółdzielni mieszkaniowych itp. Odpady te są ważone, a następnie poddawane mechanicznemu rozsortowaniu na 3 frakcje: do 40 mm, od 40 mm do 200 mm i powyżej 200 mm. Frakcja poniżej 40 mm jako nienadająca się do dalszego wykorzystania kierowana jest na składowisko, natomiast frakcje pozostałe poddawane są ręcznemu sortowaniu w kabinach sortowniczych. W wypadku szkła – na kolorowe i bezbarwne, papieru – na karton, gazety i czasopisma, tworzywa sztuczne – na folie, chemię gospodarczą (opakowania po środkach spożywczych i do

Niepoddane segregacji woreczek i papierki po cukierkach będą rozkładać się przez jakieś 450 lat. Puszce zajmie to lat 400, skórcie po bananie od 2 do 5 tygodni, a kartonikowi po mleku 5 lat.

▶▶

► sprzątaną) oraz butelki PET, w rozdziale na kolory (bezbarwny, niebieski i zielony). Zainstalowane w sortowni separatory metali żelaznych i nieżelaznych pozwalają wyodrębnić z odpadów puszkę metalową i aluminiową. Odzyskane odpady wysyłane są do hut szkła, papierni, hut aluminium zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Unii Europejskiej. Jako ciekawostkę można podać, że odzyskuje się ok. 70 proc. surowców, które trafiają do sortowni. Resztę zużywa się najczęściej jako komponent paliwa.

Krakowianie sortują?

O tym, że krakowianie coraz chętniej poddają śmieci sortowaniu, najlepiej świadczą liczby – do uruchomionej w 2005 r. sortowni trafiło ponad 5 tys. ton odpadów. Dla porównania, w 2011 r. liczba ta wyniosła już 30 tys. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania proponuje mieszkańcom wiele możliwości odbioru segregowanych śmieci. W ramach zintegrowanej umowy na odbiór odpadów komunalnych krakowianie mogą otrzymać żółty worek, do którego należy wrzucać czyste i suche surowce, takie jak: plastikowe butelki po napojach, worki, gazety, butelki i słoiki po napojach i żywności, a także aluminiowe puszki. Ten rodzaj selektywnej zbiórki kierowany jest głównie dla mieszkańców zabudowy jednorodzinnej. Dla osób mieszkających w zabudowie wielorodzinnej żółty worek zastąpiony jest żółtym pojemnikiem, do którego można składać suche i czyste selektywnie zebrane odpady. Krakowianie mają

również możliwość dokonywania segregacji odpadów dzięki pojemnikom typu dzwonowatego. Obecnie na terenie miasta funkcjonuje 520 kompletów pojemników przeznaczonych do składowania makulatury, szkła i metalu. Do dzwonu w kolorze niebieskim wrzucamy odpady papierowe, czyli gazety, broszury, papier biurowy, kartony, koperty itp. Pojemnik zielony przeznaczony jest na składowanie szkła kolorowego – opakowania po kosmetykach, butelki i słoiki po żywności. Z kolei do żółtego pojemnika wrzucamy plastik, czyli np. plastikowe butelki po napojach i olejach spożywczych, opakowania po kosmetykach, plastikowe worki i reklamówki.

Wciąż jednak wiele osób nie wierzy w sens segregacji. Jednym z powodów, przez który z niej rezygnują, jest przekonanie, że wszystkie pieczołowicie rozdzielane odpady i tak trafiają do jednego kontenera. Skąd bierze się ten nieprawdziwy osąd? – Wszystkie nasze samochody są identyczne. Tak samo wyglądające pojazdy o tych samych godzinach każdego dnia zbierają z ulic zarówno odpady posegregowane, jak i te nieposegregowane – wyjaśnia Rafał Korbut, Zastępca Dyrektora ds. Gospodarowania Odpadami MPO. – Czasem ktoś popatrzy przez okno i zobaczy pomarańczowy pojazd zgarniający papier, wyjdzie na chwilę do kuchni, wraca i widzi, jak do identycznego samochodu pakowane są inne odpady. Niektórym może się więc wydawać, że wszystkie śmieci trafiają do jednego pojazdu, który wywozi je w to samo

miejsce, a to nieprawda – podkreśla. Pracujący na Baryczy dbają o to, by wszystkie odpady zostały właściwie i sprawnie posegregowane.

Edukacja to podstawa

W celu podnoszenia świadomości ekologicznej mieszkańców Krakowa na terenie składowiska odpadów komunalnych Barycz przygotowano ścieżkę edukacyjną dla najmłodszych. Dla nieco starszych, studentów i grup zorganizowanych prowadzone są szkolenia, w ramach których można zyskać wiedzę dotyczącą gospodarki odpadami. Każdy, kto ma ochotę zapoznać się ze strukturą działalności Baryczy, może wziąć udział w Dniu Otwartym – w tym roku odbył się on 15 września. Barycz współpracuje również z uczelniami, które na terenie składowiska przeprowadzają przydatne badania i testy. W ramach współpracy z Unią Europejską realizowane są projekty, jak np. BIOMASTER, którego założeniem jest doskonalenie techniki wykorzystywania biogazu jako paliwa do aut.

Powinniśmy mieć świadomość, jak wiele z używanych przez nas na co dzień przedmiotów powstało właśnie z przetworzonych odpadów. Warto o tym pomyśleć, pijąc wodę mineralną z butelki wytworzonej z PET, wycierając ręce papierowymi ręcznikami lub zakładając polarową bluzę w chłodny jesienny wieczór. Pamiętajmy, że przedmiotom, które są nam niepotrzebne, możemy – dzięki segregacji – nadać „drugie życie”. Droga śmiecia nie kończy się w koszu.



Na terenie Krakowa funkcjonuje 520 kompletów pojemników przeznaczonych do składowania makulatury, szkła i metalu – ich wykaz można znaleźć na stronie: www.ekocentrum.krakow.pl

Inwestycja w przyszłość

O niełatwych wyzwaniach, nowych obowiązkach i doświadczeniach oraz o trudnym rozstaniu z uczniami i nauczaniem z **Andrzejem Adamczykiem**, dyrektorem Wydziału Edukacji UMK rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: Wiesław Majka / UMK

Andrzej Adamczyk – absolwent Politechniki Krakowskiej (elektrotechnika) oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie (zarządzanie kadrami). Ukończył też liczne studia podyplomowe, m.in. z zakresu bankowości i finansów, pedagogiki oraz zarządzania oświatą i wdrażaniem projektów unijnych. Przez 18 lat związany był z sektorem finansowym, ostatnie trzy lata pracował na stanowisku kierownika ds. administracji oraz jako nauczyciel w Zespole Szkół Łączności w Krakowie. 24 września 2012 r. objął stanowisko dyrektora Wydziału Edukacji UMK

Podejmuje Pan nowe obowiązki w niełatwych czasach. Co zaważyło na Pana decyzji?

Andrzej Adamczyk: Wieleletnia praca w korporacji dała mi i umiejętności, i narzędzia, które mogę wykorzystać właśnie tutaj. Zdaję sobie sprawę, że kierowanie Wydziałem Edukacji jest nie lada wyzwaniem, ale nie podjąłbym go bez przekonania, że naprawdę można wiele zmienić. Z natury jestem optymistą i tak podchodzę do swojej pracy. Przez lata szkoliłem się w zakresie zarządzania i myślę, że najwyższy czas, by tę wiedzę spożytkować.

Zapewne wszyscy zadają Panu to samo pytanie – czy będzie Pan zamykał szkoły?

AA: To prawda, już w pierwszym tygodniu swojego urzędowania słyszałem to pytanie – w zasadzie nie o to, „czy” będę zamykał szkoły, a „ile” ich zamknę. Chcę wyjaśnić od razu: nie przyszedłem do Wydziału Edukacji po to, by zamykać szkoły. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że

zapewne tego w Krakowie nie unikniemy ze względu na obiektywne czynniki, takie jak np. niż demograficzny, ale nie mam listy „szkół do likwidacji”, nie tak to się odbywa. Reorganizacja siatki szkół musi być przemyślana, zgodna z przepisami – określającymi choćby to, jak maksymalnie może być oddalona szkoła od miejsca zamieszkania ucznia. Wydział Edukacji opracował raport, w którym przy ocenie szkoły brał pod uwagę m.in. jej popularność, wyniki egzaminów zewnętrznych, infrastrukturę i dopłaty. Swoje propozycje i uwagi zgłaszają także radni, i właśnie od wspólnych prac i uzgodnień będzie zależał ostateczny kształt nowej siatki szkół. Jestem jednak dobrej myśli, bo przecież wszyscy mamy jeden cel – szkolnictwo na najwyższym poziomie.

Rozmawiamy w drugim tygodniu Pańskiego urzędowania... Trudno zatem pytać o konkrety, ale na pewno można o plany.

AA: Rzeczywiście, jestem na etapie zapoznawania się z wydziałem, współpracownikami, dyrektorami szkół i przedszkoli, radnymi z Komisji Edukacji. Dobrze się złożyło, że w tym czasie odbywają się narady, podczas których możemy się lepiej poznać.

Uważam, i zapewne nie jestem w tym sędziwie odosobniony, że strategia krakowskiej edukacji powinna koncentrować się na osiągnięciu maksymalnych efektów o charakterze edukacyjnym i wychowawczym. Powinniśmy optymalnie wykorzystać posiadane i dostępne zasoby, infrastrukturę. Jeżeli chcemy, by jakość nauczania była wysoka, musimy mieć też odpowiednio przygotowaną kadrę nauczycielską. Dużo zależy też od sprawnego zarządzania szkołą, dlatego planujemy program szkoleń dla dyrektorów właśnie pod tym kątem. Przewidujemy także szkolenia dla nauczycieli, aby dać im narzędzia pomagające np. w walce z agresją, która w takiej skali na pewno nie występowała kilka czy kilkanaście lat temu. Tak jak już podkreślałem, jestem optymistą i wierzę, że w atmosferze dialogu i współpracy można zrobić wiele dobrego dla krakowskiej edukacji. Mamy w Krakowie bardzo dobre szkoły publiczne, szkolnictwo zawodowe na bardzo wysokim poziomie – nasze placówki zajmują czołowe miejsca w ogólnopolskich rankingach. Oferta edukacyjna Krakowa jest naprawdę atrakcyjna i warto się nią pochwalić.

Jest Pan absolwentem Politechniki Krakowskiej i Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości, przez 18 lat był Pan związany z sektorem finansowym, ale trzy ostatnie lata pracował Pan jako nauczyciel – podkreślił, że w jednej z najlepszych szkół technicznych w Polsce. Wiemy – sprawdziliśmy! – że był Pan uwielbiany przez młodzież. Bardzo dobrze mówią o panu również nauczyciele i dyrektor szkoły...

AA: Bardzo miło mi to słyszeć! Nie ukrywam, że bardzo brakuje mi uczenia, kontaktów z uczniami i nauczycielami. Pracowałem wśród grupy ludzi, którzy się wspierali, mieli fantastyczne pomysły i potrafili je realizować. Łamaliśmy barierę, choć na początku wcale nie było tak łatwo. Dużym wsparciem był dla nas dyrektor Antoni Borgosz, prawdziwy menedżer, świetnie zarządzający swoim zespołem. Te trzy lata w szkole minęły bardzo szybko, choć mam wrażenie, że pracowałem tam 15 lat...

Czego możemy życzyć nowemu dyrektorowi Wydziału Edukacji?

AA: Aby nasz budżet dostosowany był do realiów i znalazły się w nim środki zapewniające dzieciom edukację najwyższej jakości. Inwestycja w edukację to inwestycja w naszą przyszłość.

Najnowszy bombardier już w Krakowie

Krakowski tabor tramwajowy staje się coraz nowocześniejszy. W pierwszych dniach października regularne kursy na linii nr 14 rozpoczął najnowszej generacji bombardier. Do połowy przyszłego roku nasze miasto wzbogaci się o kolejne 23 takie pojazdy.



Źródło: Panel Krakowscy/UMMK

Najnowszy bombardier ma 33 m długości, nowoczesny opływowy kształt i jest naszpikowany technicznymi nowinkami

Jan Machowski

Ma 33 m długości, nowoczesny opływowy kształt, naszpikowany jest technicznymi nowinkami. Najnowszej generacji tramwaj firmy Bombardier rozpoczął regularne kursy po Krakowie. Pasażerowie mogą korzystać z niego na trasie linii 14, kursującej z Bronowic do Mistrzejowic. – Nasze miasto od lat unowocześnia pojazdy komunikacji miejskiej. Bombardieri, które już na dobre zagłębiły w Krakowie, są tego najlepszym przykładem. Cieszę się, że z tych nowoczesnych pojazdów mogą też korzystać mieszkańcy Nowej Huty – komentuje prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Najnowszy bombardier zapewni mieszkańcom Krakowa bezpieczną i komfortową podróż. Każdy wagon ma prawie 33 m długości i w po-

równaniu do obecnie kursujących tramwajów w Krakowie jest o ponad 6 m dłuższy. Wyróżnia się atrakcyjnym wyglądem zewnętrznym oraz nowoczesnymi rozwiązaniami wewnątrz pojazdu. Ma m.in. ledowe oświetlenie, a także niekonwencjonalny układ i wygląd siedzeń. Najnowszy bombardier powoduje też mniej drgań, a to z kolei przekłada się na mniejsze zużycie torowisk. – Co równie ważne, budynki, a szczególnie obiekty zabytkowe znajdujące się w pobliżu linii tramwajowych, nie są narażone na uszkodzenia – mówi Marek Gancarczyk, rzecznik prasowy MPK SA. Wagony wyposażone są w specjalne osłony zamontowane na podwoziu, które tłumią hałas. Najnowszy bombardier ma oczywiście także klimatyzację oraz nawiewowy system ogrzewania wnętrza wagonu.

Bezpieczeństwo podróżującym zapewni nowoczesny monitoring oraz system „inter-

kom”. Dzięki takiemu rozwiązaniu pasażerowie mają możliwość kontaktu z prowadzącym pojazd za pomocą urządzenia zamontowanego obok drzwi tramwaju. Warto także podkreślić, że w każdym pojeździe zainstalowano dwa automaty biletowe, a także dogodnie rozmieszczono kasowniki, w których informacje dostępne są w kilku wersjach językowych, m.in. po niemiecku i angielsku.

Ważne jest także usytuowanie poręczy i uchwytów, jakie gwarantuje podróżującym dostęp do nich z każdego miejsca w pojeździe. Z kolei zastosowane w krakowskim tramwaju specjalne podświetlenie poręczy uwzględniła potrzeby osób słabowidzących.

Przypomnijmy, że najnowszy bombardier jest jednym z 24 wagonów zakupionych przez MPK SA w ramach unijnego projektu „Zintegrowany transport publiczny w aglomeracji krakowskiej – etap II”. Dzięki temu większą część kosztów zakupu tych tramwajów, prawie 60 proc., pokryła dotacja z unijnych funduszy. W ramach tego samego projektu wybudowana została linia szybkiego tramwaju do Małego Płaszowa, a ul. Długa przeszła gruntowną modernizację.

Kolejne wagony będą docierały do Krakowa sukcesywnie. Prawie połowa z zamówienia trafi do naszego miasta już do końca tego roku. Ostatecznie wszystkie 24 nowoczesne bombardieri dotrą do Krakowa do połowy 2013 r. Wtedy po torowiskach naszego miasta będą kursowały łącznie 74 bombardieri, a ponad połowa wszystkich tramwajów będzie dysponowała wejściem niskopodłogowym. Warto pamiętać, że takim ułatwieniem dla podróżnych charakteryzują się wszystkie autobusy komunikacji miejskiej kursujące po krakowskich ulicach.

Bombardier w Berlinie

Zakupiony przez MPK SA najnowszej generacji bombardier był bohaterem niedawnych targów InnoTrans w Berlinie. Podczas tej prestiżowej imprezy targowej prezentowane są najnowocześniejsze rozwiązania stosowane w komunikacji zbiorowej na świecie. Swoje produkty pokazują tu m.in. najwięksi producenci wagonów tramwajowych. Wśród nich była także firma Bombardier, która zdecydowała, że to właśnie tramwaj wyprodukowany dla Krakowa będzie promował ich najnowsze i najnowocześniejsze osiągnięcia. W prezentacji krakowskiego tramwaju na targach w Berlinie uczestniczył prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Jesienne zmiany w komunikacji

1 października Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu wprowadził zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej.

Jan Machowski

Wraz z rozpoczęciem roku akademickiego wprowadzono zmiany w funkcjonowaniu komunikacji autobusowej. I tak, linia 139 kursuje co 15 minut, natomiast w godzinach porannego szczytu (od 6.30 do 8.00) – częściej. Autobus nr 172 obecnie kursuje z częstotliwością co 20 minut przez cały dzień na dotychczasowej trasie Bronowice Małe – al. Przyjaźni, ale bez kursów wariantowych do przystanku Kombinat.

W ofercie pojawiła się nowa linia przyspieszona 572, kursująca z wykorzystaniem estakad w ciągu ul. Opolskiej, na trasie Bronowice Małe – ul. Balicka – rondo Ofiar Katynia – ul. Opolska – ul. Lublańska – al. Bora-Komorowskiego – ul. Andersa – al. Przyjaźni – al. Solidarności – Kombinat. Autobusy na tej linii w godzinach szczytów komunikacyjnych kursują co 20 minut. Autobus 572 realizuje też kilka kursów wieczorem.

W wypadku linii 174 i 178 zwiększono częstotliwość kursowania w święta do 30 minut. Na stałą trasę wrócił autobus 409.

W jesiennej ofercie jest też linia 439, kursująca na trasie Mydlniki – ul. Balicka – ul. Armii Krajowej – ul. Czarnowiejska – al. Słowackiego – al. 29 Listopada – ul. Dobrego Pasterza – ul. Stella-Sawickiego – ul. Florera – Skarżyskię z częstotliwością

co 15 minut. Natomiast w godzinach porannego szczytu – częściej.

Zmiany dotyczyły też linii 501. Trasa tego autobusu została wydłużona przez al. Przyjaźni, al. Róż, ul. Struga do przystanku Struga (powrót:

al. Solidarności, al. Przyjaźni). 1 października zlikwidowano linie 108 i 169.

Na przełomie września i października wprowadzono też zmiany w komunikacji nocnej. Po 26 latach na krakowskie ulice powróciły nocne tramwaje. Mieszkańcy mogą korzystać z dwóch linii. Pierwsza z nich – 64 – łączy Bronowice Małe z pl. Centralnym. Z kolei tramwaj nr 69 jeździ między Nowym Bieżanowem a osiedlem Krowodrza Górka. Tramwaje nocne kursują co 30 minut.

Po wprowadzeniu nocnej komunikacji tramwajowej wzrosła też rola zespołu przystanków Dworzec Główny jako najważniejszego punktu przesiadkowego. Autobusy i tramwaje dojeżdżają do tego węzła o każdej pełnej godzinie i pięć minut czekają na pasażerów.



Zmiany w funkcjonowaniu miejskiej komunikacji autobusowej pojawiły się wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

30 września

- Jubileusz 30-lecia pracy artystycznej Lidii Bogaczówny, Teatr im. Juliusza Słowackiego



1 października

- Inauguracja roku akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Krupnicza 33
- Inauguracja roku akademickiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, ul. Straszewskiego 22

3 października

- Spotkanie z okazji setnego wydania dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL
- Dzień Jedności Niemiec, Międzynarodowe Centrum Kultury

4 października

- II Kongres Finansów Publicznych, hotel Qubus

- Prezentacja nowego taboru tramwajowego NGT8, Muzeum Inżynierii Miejskiej
- Czat z internautami
- Inauguracja XV Kongresu Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii, Auditorium Maximum UJ

6 października

- Obchody 95-lecia Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80

9 października

- Wizytacja budowy hali widowiskowo-sportowej w Czyżynach

Nie tylko o finansach

Finanse miasta, remonty, nowe inwestycje, a także edukacja, Park Kulturowy i smog – tego dotyczyły pytania zadawane prezydentowi Jackowi Majchrowskiemu w czasie pierwszego powakacyjnego czatu z mieszkańcami. Pytano także o pracę na rzecz zmian w ustawodawstwie i przyszłe wybory samorządowe.



fot. Wiesław Kijko / UMJK

J_M_M: Co zawiera plan ratowania finansów miasta?

Prezydent_Miasta: Plan jest dosyć szeroki, z jednej strony zawiera propozycje zwiększenia dochodów, z drugiej zaś oszczędności.

mariolka: Na czym w związku z kryzysem Pan Prezydent chce oszczędzać w przyszłym roku?

Prezydent_Miasta: Zadania miasta dzielą się na obligatoryjne i fakultatywne. Obligatoryjne to te, które musimy wykonywać na mocy ustawy, fakultatywne to te, które są bardzo potrzebne, ale niewymagane ustawowo.

Oszczędzać będziemy głównie na tych drugich. Na marginesie warto może wspomnieć, że zadania obligatoryjne są w dużej mierze finansowane przez rząd, który nie przekazuje na nie wystarczającej kwoty pieniędzy, w związku z powyższym, by móc je wykonać, musimy do nich dokładać z budżetu gminy.

pawel: Czy udało się wywalczyć coś w kwestii „janosikowego”?

Prezydent_Miasta: Niestety nie.

jagodka: Kiedy poznamy przyszłoroczny budżet Krakowa?

Prezydent_Miasta: Do 15 listopada mam obowiązek przedstawienia budżetu Radzie Miasta.

ciasteczkowy_potwor: Dzień dobry, Panie Prezydencie. Mam pytanie. Czy w Krakowie, tak samo jak w zeszłym roku, latarnie będą zapalać się później i gasnąć wcześniej?

Prezydent_Miasta: Nie, nie będą. Sytuacja, jaka powstała z godzinami zapalania latarni, wyniknęła z obciążenia środków w budżecie na oświetlenie miasta. Natomiast jeżeli to jest jakas pocięga, to np. w Poznaniu czas świecenia latarni jest krótszy o trzy godziny. Jest to sytuacja, która dotyczy wszystkich samorządów, które nie są w stanie w chwili obecnej dopiąć budżetów.

Według Związku Miast Polskich, prawdopodobnie ok. 400 gmin nie będzie w stanie uchwalić budżetu na 2013 r.

J_M_M: Jak Pan ocenia pierwsze miesiące funkcjonowania Parku Kulturowego?

Prezydent_Miasta: Krakowski Park Kulturowy był rozwiązaniem pionierskim w takim mieście jak Kraków. Przygotowanie go trwało kilka lat, albowiem konieczna była pełna inwentaryzacja zasobu znajdującego się w jego obszarze oraz uchwalenie planu miejscowego. W tej chwili jesteśmy na etapie, jeśli mogę tak to określić, próby, i zobaczymy po paru miesiącach, jak to funkcjonuje. Na szczęście większość podmiotów gospodarczych dostosowała się do przepisów tego parku, choć są od tego wyjątki i pewne sprawy będzie trzeba jeszcze rozstrzygnąć. Uważam, że na razie idzie to dobrze.

krakowianka: A co Pan powie na temat planowanej następnej podwyżki cen biletów? Nie sądzi Pan, że w Krakowie już i tak bilety są bardzo drogie?

Prezydent_Miasta: Jeżeli chodzi o bilety, najbliższe zmiany ich cen będą prawdopodobnie szły w dwóch kierunkach – obniżenie lub pozostawienie na dotychczasowym poziomie cen biletów okresowych i podwyżka cen biletów kupowanych incydentalnie. Chodzi o to, aby mieszkańców związać z komunikacją miejską.

Gdy idzie o fakt, czy bilety są drogie, proszę spojrzeć na ceny biletów warszawskich. Podwyżka cen biletów wynika głównie ze wzrostu kosztów paliwa i energii. Wzrosły one w ciągu kilku ostatnich lat o ponad 50 proc., co przekłada się na koszty utrzymania MPK.

hubert_ku: Widział Pan już nowy tramwaj NGT8? Prawda, że wygląda wspaniale!? Kiedy pojawią się nowe, bo w mojej okolicy też bym chciał jeden!

Prezydent_Miasta: Dzisiaj został oficjalnie pokazany – jest kilka egzemplarzy tego modelu, do końca tego roku będzie ich 12, w roku przyszłym – kolejnych 12. Pierwsze pociągi tramwajowe będą skierowane na linię nr 14 do Nowej Huty.

mariolka: Kiedy wreszcie zakończy się budowa tramwaju na Ruczaj? Czy planuje Pan budowę kolejnych linii tramwajowych?

Prezydent_Miasta: Budowa tramwaju na Ruczaj zakończy się w tym roku, prawdopodobnie w listopadzie. Na marginesie – nie wreszcie, a zgodnie z planem. Obecnie przygotowywane są do budowy linie łączące ulice Wielicką z Lipską, co zamknie ten fragment szybkiego tramwaju, a także budowa tramwaju do Górki Narodowej. W tej chwili jesteśmy na etapie wykupu gruntów pod obie te linie.

kawzk: Czy miasto planuje dokończyć remont ulicy Josepha Conrada?

Prezydent_Miasta: Tak, z tym że – i to też na wiązanie do wcześniejszych wypowiedzi – firma, która budowała rondo Ofiar Katynia i miała dokończyć tę budowę, ogłosiła upadłość.

spojrzenie_slonia: A kiedy powstanie zapowiadana kładka pieszo-rowerowa nad Wisłą? Podobno radni ją zablokowali? Chyba są niepoważni!?

Prezydent_Miasta: Niestety, nie jest to rozwiązanie pierwszej potrzeby i w świetle priorytetów, które są obecnie w mieście, jest ona na nieco dalszym planie.

ciasteczkowy_potwor: Co dalej ze spopielarnią zwłok i cmentarzem w Podgórkach Tynieckich?

Prezydent_Miasta: Cały czas jesteśmy w fazie procesu uzyskiwania pozwoleń, a – jak Państwo wiedzą – są tam także protesty.

pawel: Kiedy będziemy wiedzieli, czy spalarnia odpadów powstanie w zaplanowanym terminie?

Prezydent_Miasta: Sądzę, że w tym miesiącu. Niestety, większość firm, które stanęły do przetargu, albo w międzyczasie ogłosiła upadłość, albo boryka się ze zdobyciem środków na zabezpieczenie wymagane przez unijne dyrektywy.

kawzk: Co zamierza Pan zrobić z dawnym hotelem Forum? Czy istnieje szansa, by został wyremontowany?

Prezydent_Miasta: Hotel Forum jest własnością prywatną i to właściciel decyduje, co z nim zrobi.

krakus: Jakie są realne szanse na udział kapitału zagranicznego (np. firm z Chin) w budowie tras domykających III obwodnicę miasta?

Prezydent_Miasta: Rozmawialiśmy z kilkoma firmami (nie był to Covec), przedstawiliśmy propozycje, czekamy na odpowiedź. Oczywiście, wszystko będzie musiało odbyć się w drodze przetargu.

J_M_M: Dlaczego tak kiepsko idzie sprzedaż gminnych nieruchomości?

Prezydent_Miasta: Aby móc coś sprzedać, musi być ktoś, kto chce kupić. Sytuacja na rynkach finansowych jest niestety fatalna. Nieruchomości, o które parę lat temu chętni by się bili, w tej chwili stoją bez możliwości sprzedaży.

prezesowa: Czy możemy się spodziewać likwidacji szkół?

Prezydent_Miasta: Niektórych tak. Na spotkaniach stołu edukacyjnego zostały wypracowane zasady, w oparciu o które można ustalić listę rankingową szkół. Przykładowo, jeżeli szkoła

nie jest wymieniana jako szkoła pierwszego wyboru przez rodziców, to znaczy, że rodzice nie chcą posyłać do niej swoich dzieci. Jeżeli szkoła jest w połowie pusta, to znaczy, że też z nią trzeba coś zrobić. Ale są to wszystko bardzo indywidualne kwestie i każdy przypadek będzie rozpatrywany inaczej. Na przykład szkoły znajdujące się na obrzeżach Krakowa (mówię o szkołach podstawowych) z reguły nie spełniają kryteriów, które by je kwalifikowały do utrzymania, ale ze względu na rolę, jaką odgrywają wśród miejscowej społeczności, będą zostawione.

jagodka: Czy działa Pan na rzecz zmiany ustawodawstwa, które komplikuje życie ludziom i urzędowi, np. prawa budowlanego?

Prezydent_Miasta: Na początku każdej kadencji przekazuję nowo wybranym parlamentarzystom cały plik projektów zmian ustaw, pokazując zapis obowiązujący oraz zapis proponowany wraz z uzasadnieniem. Jak do tej pory bez rezultatu.

Drugim torem, na którym działam, jest komisja wspólna rządu i samorządów, w której znajdują się przedstawiciele wszystkich samorządów polskich, począwszy od Unii Metropolii Miast Polskich, a skończywszy na Związku Gmin Wiejskich. Niestety, nasze postulaty i uwagi nie zawsze są też brane pod uwagę.

mYSYT: Czy PO będzie miała swojego wiceprezydenta?

Prezydent_Miasta: Zawsze byłem zwolennikiem trzymania partii politycznych na odległość od samorządów. Moi zastępcy to ludzie fachowi, którzy z pełnym oddaniem zajmują się powierzonymi im obowiązkami. Jeżeli będę kiedyś szukał w miejsce kogoś innej osoby, to musi to być osoba o odpowiednich kompetencjach i kwalifikacjach, niezależnie od przynależności partyjnej.

ciasteczkowy_potwor: Czy to prawda, że w kolejnych wyborach nie będzie Pan już kandydatem na prezydenta? Nie boi się Pan, że Pana następcą może zniweczyć to, co udało się Panu zrobić dla Krakowa?

Prezydent_Miasta: Mam nadzieję, że jeżeli zakończę swoje urzędowanie (obojętne, kiedy to będzie), to następcą będzie miał na tyle rozsądku, że nie będzie niweczył dokonań. Aczkolwiek, jak Państwo wiedzą, nasze życie polityczne składa się głównie z krytyki poprzedników. Nie wiem, czy będę kandydował, czy nie. Decyzję taką podejmę mniej więcej pół roku przed następnymi wyborami.

mYSYT: Czy jest Pan rozczarowany, że kibice Cracovii nie kupili akcji klubu?

Prezydent_Miasta: Bardzo. Uważam, że jeżeli się czuje związek z klubem, podkreślając to na

wszystkich możliwych murach i płotach, to dobrze jest też wziąć współodpowiedzialność za ten klub.

Tomasz_Palec: Dlaczego Pan Prezydent wybrał studia w Krakowie?

Prezydent_Miasta: Z dwóch względów – po pierwsze, właśnie ze względu na Kraków, a po drugie – ponieważ był to najbliższy uniwersytet, na którym był kierunek prawo, w stosunku do mojego ówczesnego miejsca zamieszkania.

prezesowa: Czy będzie Pan walczył o przywrócenie nadawania hejnału w całości w Polskim Radiu?

Prezydent_Miasta: Wystosowałem w tej sprawie protest, decyzja należy do szefów Jedynki, którzy moim zdaniem nie bardzo rozumieją historię i tradycję.

batrosz90: Czy udało się Panu przekonać żonę do adopcji kolejnego czworonoga ze schroniska?

Prezydent_Miasta: Na razie nie, ale pracuję nad tym wytrwale.

mYSYT: A chciałby Pan mieć swoją ulicę w Krakowie?

Prezydent_Miasta: Niestety ulice, które chciałbym mieć, już są zajęte.

POdroby: Czy pisze Pan jakąś nową książkę?

Prezydent_Miasta: Piszę. Jest to historia ustroju Polski od 1918 do 1997 roku.

ciasteczkowy_potwor: Co dalej z ogrodami działkowymi? Czy miasto zamierza coś zrobić w ich sprawie?

Prezydent_Miasta: Ogrody działkowe są dwójakiego rodzaju, najogólniej rzecz biorąc: legalne, posiadające wszystkie dokumenty własnościowe i decyzje o ich założeniu, i te nie będą ruszane, nawet jeżeli znajdują się w środku miasta, oraz zakładane „na dziko”, które trzeba będzie prawdopodobnie zlikwidować, przy czym chciałbym doprowadzić do sytuacji, aby mogły zostać przeniesione i uzyskać legalizację.

mYSYT: Jak podoba się Panu nowe Muzeum Armii Krajowej?

Prezydent_Miasta: Jest to kolejne piękne muzeum, które powstało w Krakowie. To muzeum odgrywa bardzo istotną rolę, gdy idzie o edukację młodzieży. Sądzę, że się przyjmie, podobnie jak muzeum w dawnej Fabryce Emalia i muzeum pod Rynkiem Głównym.

batrosz90: Czy będzie w tym roku sylwester?

Prezydent_Miasta: Będzie, gwiazdami będą krakowscy wykonawcy.

Krakowianie ocenili urzędników

Każdego roku mieszkańcy Krakowa mają okazję ocenić pracę urzędników magistratu. Krakowianie przyznają punkty za m.in. uprzejmość, komunikatywność oraz kompetencje pracowników UMK.

Joanna Trzos

W tym roku Badanie Satysfakcji Klienta przeprowadzono w lipcu, a jego wynik potwierdza, że urzędnikom zależy na tym, by krakowianie byli zadowoleni z ich pracy. W najnowszym badaniu Urząd Miasta Krakowa uzyskał wyższe oceny niż w poprzednich latach. Okazuje się, że aż 80 proc. odwiedzających UMK było zadowolonych z obsługi.

Badanie Satysfakcji Klienta przeprowadzono w 11 wydziałach znajdujących się w 19 lokalizacjach. O opinię zapytano 804 klientów Urzędu Miasta Krakowa. Jak zatem wypadają szczegółowe oceny?

W 2012 r. pracę UMK mieszkańcy ocenili na 4,11 (w skali ocen od 1 do 5). Tegoroczna ocena pracy urzędników jest wyższa od otrzymanej przed rokiem (w badaniu z 2011 r. zatrudnieni w urzędzie otrzymali notę 4,00) oraz dwa lata temu (3,91). Oznacza to, że 80 proc. odwiedzających urząd była „bardzo zadowolona” lub „raczej zadowolona” z obsługi. W porównaniu z latami 2010–2011 oceny dotyczące poszczególnych wymiarów jakości obsługi wzrosły niemal we wszystkich badanych kategoriach.

Mieszkańców pytano między innymi o satysfakcję z kompetencji, profesjonalizm, uprzejmość, życzliwość, komunikatywność, pomoc



Placówka Urzędu Miasta Krakowa przy al. Powstania Warszawskiego 10

i doradztwo, dotrzymanie ustalonych terminów, szybkość obsługi podczas pierwszej wizyty, czas i wygodę oczekiwania na obsługę, okres oczekiwania na załatwienie sprawy, umiejętności rozwiązywania problemów i organizację pracy w wydziałach.

Podobnie jak w latach ubiegłych mieszkańcy najwyżej ocenili uprzejmość (4,65), uczciwość (4,52), komunikatywność (4,5) oraz kompetencje pracowników (4,49). Ogólna średnia ocena pracy badanych wydziałów (nie Urzędu jako całości) wzrosła z 4,17 w 2010 r. oraz 4,30 w 2011 r. do 4,42 w roku 2012.

Kwesta na cmentarzu Rakowickim

Tradycją stały się coroczne kwesty na krakowskich cmentarzach na przełomie października i listopada. W tym roku już po raz 32. odbędzie się kwesta na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków organizowana przez Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa przy współdziałaniu Stowarzyszenia Podgórze.pl i Towarzystwa Przyjaciół Bronowic.

Beata Klejbuk-Goździalska

Każdego roku znani krakowianie – artyści, naukowcy, politycy, a także liczni wolontariusze zbierają do puszek pieniądze na odnowę zabytkowych nagrobków. 1 listopada 2012 r. kwestujący pojawiają się na cmentarzach: Rakowickim, Podgórskim Nowym i Bronowickim na Pasterniku. – W ciągu ponad 30 lat działalności komitetu udało się uratować ponad 500 zabytkowych nagrobków ze środków zebranych przez wolontariuszy – mówi Mikołaj Kornecki, przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa (OKRK). W 2011 r. kwestujący

zebrali ponad 85 tys. zł, które przeznaczono na odnowę zniszczonych i opuszczonych grobów.

Krakowianie z roku na rok są coraz hojniejsi, ale wciąż tysiące nagrobków wymagają renowacji. – W tym roku udało się nam uratować dwa groby na cmentarzu Podgórskim Nowym i czternaście opuszczonych nagrobków na cmentarzu Rakowickim – mówi przewodniczący OKRK. – Nasza działalność nie ogranicza się do jednorazowych kwest – przez cały rok gromadzimy środki na specjalnym koncie; obecnie zbieramy m.in. datki na remont grobowca matki Heleny Modrzejewskiej na cmentarzu Rakowickim – wyjaśnia. Grobowiec znajdował się

w opłakanym stanie i groził zawaleniem, w dodatku nie miał prawnych dysponentów. Prace konserwatorskie polegają m.in. na całkowitej rozbiórce części naziemnej, wykonaniu nowego fundamentu i wymurowaniu ścian ceglanych oraz, na koniec, odnowieniu figury anioła i tablic epitafijnych.

Wszyscy, którzy pragną pomóc ratować opuszczone groby, mogą wpłacać środki na konto nr 26 8589 0006 0000 0029 7963 0014 z dopiskiem „na zabytkowe nagrobki”.



Tysiące nagrobków na krakowskich cmentarzach wymagają odnowienia

Długa droga do Nankinu

Z Nankinem, stolicą chińskiej prowincji Jiangsu, od trzech lat łączą Kraków więzi przyjaźni i współpracy. W jej ramach Kraków został poproszony o wybranie młodego konsultanta ds. młodzieżowych igrzysk olimpijskich, które Nankin organizuje latem 2014 r.



fot. Agata Mierzyńska / UMK

Nanjing Olympic Sports Center to kompleks sportowy w Nankinie, który będzie gościł w 2014 r. zawodników 2. Letnich Igrzysk Olimpijskich Młodzieży

Agata Mierzyńska

Gospodarz 2. Letnich Igrzysk Olimpijskich Młodzieży wyłoniony został przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski podczas sesji zorganizowanej w Vancouver 10 lutego 2010 r. Sam pomysł organizacji igrzysk olimpijskich dla młodzieży w wieku od 14 do 18 lat narodził się w roku 2001, a już 6 lipca 2007 r. członkowie MKOL potwierdzili, że młodzieżowa wersja olimpiady będzie odbywać się w tradycyjnym, czteroletnim cyklu począwszy od 2010 r. (igrzyska letnie, w których może brać udział maksymalnie 3600 osób) i 2012 r. (igrzyska zimowe – maksymalnie 970 uczestników).

Spśród licznych, młodych wolontariuszy aktywnie zaangażowanych w organizowane w Krakowie przedsięwzięcia sportowe wybrany został uczeń VI Liceum Ogólnokształcące-

go Maciej Guzic, który wraz z przedstawicielami Krakowa pojechał do Nankinu we wrześniu. Ideą organizatorów młodzieżowej olimpiady było zaangażowanie przedstawicieli miast z całego świata w przygotowanie programu igrzysk. Stąd pomysł, aby w duchu otwartości i współpracy zorganizować w stolicy Jiangsu spotkanie młodzieżowych konsultantów z zaprzyjaźnionych z Nankinem miast z Komitetem Organizacyjnym Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich (NYOGOC) oraz jego prezesem.

Zaproszenie przyjęło 12 osób reprezentujących państwa z całego świata: USA, Singapur, Węgry, Australię, Niemcy, Brazylię, Kolumbię, Koreę, Francję, Belgię i Polskę. W programie pobytu w Nankinie znalazły się m.in.: wizyty na stadionie olimpijskim, spotkania z czołowymi chińskim sportowcami i przedstawicielami NYOGOC, wymiana pomysłów i doświadczeń

na temat organizacji ceremonii otwarcia i zamknięcia igrzysk, programu towarzyszącego olimpiady i promocji sportu. Młodym konsultantom powierzono konkretne zadania. Reprezentujący Kraków Maciej Guzic miał przygotować projekt znicza olimpijskiego i plan choreografii układów tanecznych podczas ceremonii otwarcia. Było to pierwsze spotkanie konsultantów i pierwsza wstępna wymiana pomysłów oraz idei. Każdy z młodych ludzi, którzy wzięli udział w tej niezwyklej wymianie, otrzymał oficjalny certyfikat Konsultanta Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w Nankinie. Kolejne spotkanie grupy odbędzie się w Nankinie w 2013 r. w czasie Igrzysk Azjatyckich, zaś od 16 do 28 sierpnia 2014 r. młodzi ludzie będą czynnie brać udział w organizacji olimpiady.

Spotkanie młodzieży reprezentującej różne kontynenty i kultury w Chinach, uważanych do tej pory za kraj zamknięty, było szczególnym znakiem czasów. Chińska Republika Ludowa – drugi po USA najbogatszy i najludniejszy kraj świata, gdzie władzę od 1949 r. sprawuje Komunistyczna Partia Chin – nie jest już socjalistycznym państwem totalitarnym, chociaż najważniejsze decyzje nadal podejmowane są tutaj na szczeblu centralnym. Spotkanie konsultantów zostało zorganizowane w Nankinie równoległe do 5. Światowej Wystawy Historycznych Miast Kultury, w której uczestniczyło około 50 prezydentów i przedstawicieli miast z całego świata. Współczesne Chiny chętnie goszczą zagranicznych gości, z dumą prezentują swoje dziedzictwo i potęgę gospodarczą. Podobnie czyni Nankin – ośmiomilionowa metropolia, dawna stolica Chin, która po kilkuletnich staraniach przekonała Kraków do nawiązania współpracy.

Nankin jest ważnym ośrodkiem administracyjnym Chin już od czasów dynastii Qin (221–207 r. p.n.e.). Badania archeologiczne wykazały, że obszar ten zamieszkały był już ponad 5 tys. lat temu. Dziś jest wielkim ośrodkiem przemysłowym (przemysł elektroniczny, elektrotechniczny, samochodowy), naukowym i turystycznym. W ciągu ostatniego 20-lecia XX w. zanotowano tu dwunastokrotny wzrost PKB w przeliczeniu na mieszkańca. Nieustannie dokonuje się nowych inwestycji, w dużej mierze zagranicznych. Działa tam dziewięć specjalnych stref ekonomicznych o dogodnych warunkach dla inwestorów. W maju 2009 r. prezydenci Krakowa i Nankinu podpisali list intencyjny o współpracy, a już w 2010 r. w Chinach zorganizowano Dzień Krakowa – turystyczne, gospodarcze i kulturalne przedsięwzięcie promocyjne, które rozpoczęło proces wzajemnego poznawania się społeczności obydwu miast. Przed nami długa, ale intrygująca droga.

Fundacja Wisławy Szymborskiej otwarta

28 września – pół roku od powołania – została otwarta Fundacja Wisławy Szymborskiej. Jej siedziba mieści się w Pawilonie Wyspiańskiego. – Wszystko będzie tak, jak chciała pani Wisława – zapowiada Michał Rusinek, wykonawca ostatniej woli poetki.



fot. Paweł Kravczyk / UMK

Podczas konferencji w nowej siedzibie fundacji Michał Rusinek zapowiedział m.in. utworzenie nagrody im. Wisławy Szymborskiej

Statut określający działanie fundacji został napisany przez samą Wisławę Szymborską, a zarząd dokonał jedynie niewielkich modyfikacji. – Główne cele to opieka nad spuścizną, otwarcie i dysponowanie funduszem nagród, udzielanie wsparcia materialnego pisarzom w trudnej sytuacji, wreszcie wspieranie kultury, twórczości i czytelnictwa oraz propagowanie idei tolerancji i dialogu – wymieniła prof. Teresa Walas, członek zarządu fundacji. Jak zapowiedziano już wcześniej, zostanie utworzona nagroda literacka im. Wisławy Szymborskiej, którą po raz pierwszy jury konkursowe przyzna już za rok. Będzie to nagroda ściśle związana z Krakowem, tu będzie obradować jury i tu odbędzie się również uroczysta gala, którą wraz z fundacją zorganizuje Krakowskie Biuro Festiwalowe.

Fundacja Wisławy Szymborskiej prowadzi też działalność wydawniczą. – Współpracujemy z wydawnictwami, które wcześniej publikowały twórczość pani Szymborskiej: Znakiem, Wydawnictwem Literackim i a5 – mówił Michał Rusinek. Wśród już zrealizowanych projektów warto wymienić poszerzone wydanie biografii „Pamiętkowe rupiecie. Biografia Wisławy Szymborskiej” autorstwa Anny Bikont i Joanny Szczęsnej. Wyszedł także ostatni zbiór wierszy skomponowany przez poetkę „Wystarczy”. Książka została niedawno dodrukowana, ukazała się także wersja z płytą, na której wiersze czyta zaprzyjaźniona z Wisławą Szymborską Anna Polony. Z kolei przy finansowym wsparciu fundacji kwartalnik kulturalny „Nowa Dekada Krakowska” opublikował numer poświęcony krakowskiemu środowisku literackiemu noblistki.

Co do planów na przyszłość – w lutym 2013 r. ukaże się książka obiecana wydawnictwu Agora. Zaś jesienią 2013 r. wydawnictwo

a5 wyda wczesne wiersze Wisławy Szymborskiej. Co ciekawe, płytę inspirowaną jej wierszami nagrywa Tomasz Stańko.

Z szybkiego otwarcia fundacji zadowolenia nie kryje Magdalena Sroka, zastępca prezydenta Krakowa: – Krakowskie środowisko literackie ma olbrzymi potencjał twórczy i organizacyjny, który może być cenną inspiracją. Między innymi

dzięki temu tak szybko udało się utworzyć Fundację Wisławy Szymborskiej, którą miasto w miarę swoich możliwości wspiera.

Siedziba Fundacji Wisławy Szymborskiej mieści się w Pawilonie Wyspiańskiego, w pomieszczeniach użyczonych przez KBF. Szczegóły na temat działalności i planów fundacji można znaleźć na stronie www.szymborska.org.pl.

Jan Machowski

Przypomnijmy, że Fundacja Wisławy Szymborskiej została założona w kwietniu 2012 r. na mocy testamentu pozostawionego przez noblistkę. Zgodnie z jej ostatnią wolą w zarządzie fundacji zasiadają Teresa Walas, Michał Rusinek i Marek Bukowski. – Wykonywanie związanych z tą rolą postanowień zajęło nam kilka miesięcy, ale udało się zrealizować już wszystkie zapisy – mówił podczas inauguracji Michał Rusinek. Do dotychczasowych osiągnięć zaliczył m.in. naprawę nagrobka poetki, którą wykonał Janusz Chwajoj. Warto wiedzieć, że dzięki Zarządowi Cmentarza Komunalnych w gablotach przy wejściu do cmentarza Rakowickiego wywieszono mapki ułatwiające odnalezienie drogi do grobu poetki. – Udało nam się również umieścić księgozbiór, bibeloty i pamiątki po pani Szymborskiej w bezpiecznym magazynie. Teraz czekają na udostępnienie w krakowskim Porcie Literatury,

gdym powstanie – poinformował Michał Rusinek.

Udało się też uporządkować kwestię archiwów. Zgodnie z wolą poetki archiwum Kornela Filipowicza i Adama Włodka przekazano już Bibliotece Jagiellońskiej, podobnie jak 50 tys. zł na konserwację starodruków. Prace nad oboma zbiorami powinny zakończyć się jeszcze w 2012 r. – Natomiast archiwum pani Szymborskiej pozostaje w gestii fundacji, jesteśmy w trakcie przekazywania go w depozyt Jagiellonce. Nie będzie jednak na razie udostępniane, ponieważ wymaga profesjonalnej archiwizacji i konserwacji. Zostanie też poddane obróbce cyfrowej i dopiero wtedy czytelnicy będą mieli do niego dostęp – dodał prezes Rusinek.

Zgodnie z ostatnią wolą Wisławy Szymborskiej w zarządzie fundacji zasiadają Teresa Walas, Michał Rusinek i Marek Bukowski.

Opera w kinie

The Metropolitan Opera w Nowym Jorku to jeden z najświetniejszych teatrów operowych świata, a na jego scenie występują największe gwiazdy opery i baletu. Od kilku sezonów nowojorskie produkcje transmitowane są na żywo do kin w setkach miast całego świata, w tym również do kina Kijów.Centrum w Krakowie.

Maciej Stępień

Dzięki transmisjom widzowie na całym świecie mogą podziwiać słynne tytuły operowe w najlepszych inscenizacjach. Co więcej, technika filmowa pozwala na obejrzenie widowisk z bliska, a widz ma wrażenie, że znajduje się na scenie, tuż obok śpiewających artystów.

Przedsięwzięcie The Metropolitan Opera: Live in HD zadebiutowało w 2006 r. pokazem „Czarodziejskiego fletu” Wolfganga Amadeusza Mozarta. The Metropolitan Opera (zwana

w skrócie MET) nawiązała w ten sposób do bogatej, ponad 70-letniej tradycji transmisji radiowych tej sceny. Spektakl obejrzało wówczas 30 tys. widzów, zgromadzonych w 150 salach na terenie Stanów Zjednoczonych. Ogromny sukces kasowy i frekwencyjny tego wydarzenia sprawił, że wkrótce przyłączyły się do niego kolejne kina i teatry, także spoza nowego kontynentu. „The Los Angeles Times” opisał transmisje Live in HD z The MET jako „nową jakość w sztuce”.

– Obecnie rozpoczęliśmy już piąty sezon współpracy z jedną z największych oper świata – mówi Michał Zalewski z Biura Promocji kina

Kijów.Centrum. – Każdy kolejny sezon to dla nas nowe wyzwania i możliwości. Staramy się, by oprawa każdej transmisji była niezwykle widowiskiem, godnym MET – podkreśla. Spektaklem, który otworzył cykl, był „Napój miłosny”, w którym jedną z głównych ról zagrał pochodzący z Krakowa Mariusz Kwiecień, światowej sławy śpiewak operowy.

Za pośrednictwem kina Kijów.Centrum miłośnicy opery mogą usłyszeć na żywo najznamienitsze arie i najdoskonalsze uwertury oraz obejrzyć mistrzowskie układy choreograficzne. Warto poczuć te emocje i docenić maestrię wykonawców. O wyjątkowej atmosferze związanej z odbiorem muzycznych arcydzieł na wielkim ekranie przekonali się już uczestnicy poprzednich sezonów transmisji z MET. Ogromne zainteresowanie widzów jest najlepszą rekomendacją, by przenieść się do Metropolitan Opera w Nowym Jorku, siedząc w wygodnym fotelu krakowskiej sali kinowej. Szczegółowe informacje na temat karnetów i biletów na poszczególne wydarzenia dostępne są w kasie kina pod numerem telefonu (12) 433-00-33 oraz na stronie: www.kijow.pl.

Muzyczne wydarzenie na Festiwalu Conrada

Nowy muzyczno-literacki projekt „Zapomnij” autorstwa zespołu Ballady i Romanse – siostr Zuzanny i Barbary Wrońskich – będzie miał swoją prapremierę już 26 października podczas tegorocznej 4. edycji Festiwalu Conrada.

Karolina Grysiak

To nie koniec dobrych wiadomości: artystki, których zespół uznawany jest za jedno z najciekawszych zjawisk muzycznych sceny alternatywnej, wystąpią po raz pierwszy z Arturem Rojkiem – kompozytorem, wokalistą, autorem tekstów i gitarzystą, byłym członkiem zespołów Myslovitz i Lenny Valentino. Co warto podkreślić, będzie to pierwszy występ Artura Rojka bez Myslovitz. Udział w projekcie zapowiedział także Igor Boxx, współtwórca legendarnego wrocławskiego duetu Skalpel.

„Zapomnij” – wspólny projekt czołowych muzyków sceny alternatywnej, elektronicznej i rockowej w połączeniu z tekstami literackimi i poetyckimi będzie nie tylko premierą muzyczną, ale także spotkaniem uznanych artystów poruszających się w różnych nurtach

i estetykach. Od strony tekstowej program będzie eksponować teksty literackie, podkreślając związek z festiwalem literatury (m.in. utwo-

ry poetyckie siostr Wrońskich, ale także wiersze Czesława Miłosza). Muzycznie oparty będzie natomiast na pełnych energii, mocno zrytmizowanych i ambientowych utworach, ale także na dźwiękowych krajobrazach inspirowanych tradycją krautrocka, jazzu, hip-hopu, awangardy czy muzyki filmowej.

Początek koncertu o godz. 21.30 w Małopolskim Ogrodzie Sztuki (ul. Rajska 12). Bilety można kupić za pośrednictwem strony: www.eventim.pl oraz w trzech punktach sieci informacji miejskiej w Krakowie: przy ul. św. Jana 2, w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11) oraz w Pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2). Ceny biletów to 30 zł (bilet normalny) i 20 zł (bilet ulgowy).



Zespół Ballady i Romanse, uznawany za jedno z najciekawszych zjawisk muzycznych sceny alternatywnej, tworzą siostry Zuzanna i Barbara Wrońskie

Finisaż wystawy „Apteka w getcie krakowskim”

28 października (niedziela) w godz. 9.30–17.00 w Aptece pod Orłem, oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa przy pl. Bohaterów Getta 18, odbędzie się finisaż wystawy stałej „Apteka w getcie krakowskim”.

Wojciech Górny

Apteka pod Orłem stanowi bardzo ważny element muzealnej Trasy Pamięci MHK, którą rocznie zwiedza kilkaset tysięcy osób z całego świata. W jej skład wchodzi także dwa inne oddziały przedstawiające wojenną i powojenną historię Krakowa: Fabryka Emalia Oskara Schindlera i Ulica Pomorska. Po utworzeniu w tych obiektach w latach 2010–2011 nowoczesnych, cieszących się dużym powodzeniem ekspozycji MHK dostrzegło potrzebę nowego spojrzenia na historię przedstawioną w Aptece pod Orłem. Zrodziła się idea połączenia narracji tego miejsca z narracjami pozostałych obiektów, aby razem tworzyły spójną opowieść o Krakowie i jego mieszkańcach lat 1939–1956.

Dlatego w marcu 2013 r., w 70. rocznicę likwidacji getta krakowskiego, Muzeum Histo-

ryczne Miasta Krakowa planuje uroczyste otwarcie nowej, nowoczesnej i multimedialnej wystawy stałej pt. „Apteka w getcie krakowskim. Laboratorium Pamięci”.



Apteka pod Orłem – oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

foto: Tomasz Kubiński

Dotychczas prezentowaną w oddziale przy pl. Bohaterów Getta ekspozycję będzie można zwiedzać tylko do niedzieli 28 października 2012 r. Tego dnia wstęp do Apteki pod Orłem będzie bezpłatny, a wydawnictwa muzealne sprzedawane będą w promocyjnych cenach. W programie wydarzenia znalazły się wykłady i spacer z przewodnikiem po terenie dawnego getta krakowskiego. Termin finisażu nie jest przypadkowy. Przed 70 laty, 28 października 1942 r., Niemcy przeprowadzili drugie wielkie wysiedlenie Żydów z getta krakowskiego. Była to największa i najokrutniejsza deportacja – do obozu śmierci w Bełżcu wywieziono ok. 7 tys. Żydów. Podczas wysiedlenia rozstrzelivano chorych i starców, a życie straciło wówczas ok. 600 osób.

Osiemnaście cudów Krakowa

Projekt „18 cudów Krakowa według młodzieży” doszedł do finału. Właśnie ukazała się publikacja pod tym samym tytułem, będąca podsumowaniem niemal rocznej pracy czteroosobowej grupy „Młodzi dla Krakowa”.

Angelika Wielgus

Chcieliśmy zrobić coś dla społeczeństwa, pokazać, że młodzież dużo potrafi – powtarzają zgodnie Julia Brożek (18 lat), Dorota Młynarczyk (18 lat), Angelika Wielgus (20 lat) oraz Jan Jelonek (18 lat), pomysłodawcy przedsięwzięcia. Dzięki ich determinacji i godzinom spędzonym na spotkaniach organizacyjnych i poszukiwaniu sponsorów powstał ciekawy projekt potwierdzający, że krakowska

młodzież ma dużo dobrej energii, którą potrafi świetnie pożytkować. Patronat honorowy nad projektem objęli m.in. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa oraz Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider.

W pierwszym etapie projektu krakowscy gimnazjaliści i licealiści wybierali najciekawsze ich zdaniem miejsce w każdej z 18 dzielnic Krakowa. Głosowanie odbywało się na stworzonej specjalnie na potrzeby akcji stronie in-

ternetowej – tak powstała tytułowa osiemnastka. Następnie „Młodzi dla Krakowa” ogłosili dla swoich rówieśników dwa konkursy: fotograficzny i dziennikarski. Jury, w skład którego weszli m.in. Krzysztof Jakubowski (publicysta, autor publikacji „Kraków na starych widokówkach”) i Marcin Daniec (artysta kabaretowy), wybrało najciekawsze prace, opublikowane w książce „18 cudów Krakowa według młodzieży”. Obok zwycięskich tekstów i zdjęć w publikacji znalazł się również opis projektu oraz członków grupy „Młodzi dla Krakowa”.

Książka ukazała się w pięciu tysiącach egzemplarzy i można ją otrzymać bezpłatnie. Wystarczy przesłać prośbę drogą e-mailową do inicjatorów akcji na adres: młodzidlakrakowa@gmail.com. Więcej informacji odnośnie do projektu można znaleźć na stronie: www.młodzidlakrakowa.pl.

Grupa „Młodzi dla Krakowa” nie zamierza kończyć swojej działalności po tym jednym projekcie. Przyjaciele poważnie zastanawiają się nad założeniem własnego stowarzyszenia, które miałyby zrzeszać nastolatków pracujących nad projektami podobnymi do debiutanckiego projektu „Młodych dla Krakowa”.

Okiem przewodniczącego: polityka to kompromisy

◀ **Bogusław Kośmider***

Nieraz politycy, także lokalni, postrzegani są jako ciągle kłóca-
ca się, nieznaną rzeczywistości grupa ludzi nastawionych na
autopromocję i załatwianie własnych spraw.

Jednak bardzo często polityka, szczególnie ta lokalna, to nieustan-
ne szukanie rozwiązań dla trudnych spraw. Rozwiązań, które muszą
być kompromisami. Tak też jest w Radzie Miasta Krakowa. Poniżej
kilka słów o ważnych kompromisach, które ostatnio osiągnęliśmy.

Ważne sprawy mieszkaniowe

Procedowane są obecnie pakiety uchwał mieszkaniowych, dotyczące
mieszkalnictwa komunalnego, polityki mieszkaniowej, Wieloletniego Pro-
gramu Zarządzania Miejskim Zasobem Mieszkaniowym oraz nowych za-
sad wynajmu mieszkań komunalnych. Główne zapisy tych uchwał po-
stały dzięki kompromisowi politycznemu zawartemu sześć lat temu.
Teraz musimy dostosować uchwały do obecnego prawa, wprowadzić
zapisy rozszerzające grono osób, wobec którego będziemy je stosować.
Chcąc szerzej konsultować ważne sprawy mieszkaniowe,

rok temu powołaliśmy Okrągły Stół Mieszkaniowy, któ-
ry miał się zająć zaopiniowaniem tych projektów. Na
początku września okazało się, że takich opinii jeszcze
nie ma. Przełożyliśmy więc termin zgłaszania popra-
wek do uchwał, dając dodatkowy czas na konsultację.

Odzywają się głosy postulujące zdecydowane
zwiększenie nakładów na mieszkalnictwo komunal-
ne. Jednak przy obecnym kryzysie finansowym ozna-
czałoby to, że środki na mieszkalnictwo musielibyśmy
odebrać z innej, równie ważnej dziedziny funkcjo-
nowania miasta. Tak się nie da. Do jednej z uchwał
wprowadzamy tzw. poprawkę solidarnościową, dają-
cą pierwszeństwo w wynajmie mieszkań najbardziej
zagrożonym. Szukamy jak najszerszego kompromisu,
uwzględniającego potrzeby, ale i możliwości Krakowa.

Parę słów o Muzeum PRL

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zapro-
ponował, żeby miasto przejęło istniejące, ale bardzo słabo dofinansowane
Muzeum PRL – oddział Muzeum Historii Polski. Dofinansowanie z mini-
sterstwa to 1 mln zł rocznie. Żał nie skorzystać z takiej propozycji. Jednak
z drugiej strony było bardzo dużo uwag i krytyki, zarówno w sprawach
finansowych, organizacyjnych, jak i programowych. Powołano zespół,
w skład którego wchodzi radni reprezentujący wszystkie ugrupowania
na krakowskiej scenie politycznej, muzealnicy i historycy oraz urzędnicy.
Po kilku spotkaniach ustaliliśmy, że teraz powołujemy muzeum, którego
organizacja rozpocznie się na początku roku 2013. Powołamy dwa zespo-
ły – jeden z nich zajmie się przygotowaniem wytycznych programowych,
a drugi przygotowaniem spraw organizacyjnych, finansowych i logistycz-
nych. Obecna nazwa muzeum ma charakter roboczy. Docelowo powsta-
nie w wyniku konkursu na koncepcję muzeum. W ten sposób znaleźliśmy

kompromis i szansę na nowe, nowoczesne, przyciągające mieszkańców
i turystów miejsce na mapie Krakowa.

Skwer polubowny

Na wniosek Konsula Republiki Francuskiej debatowaliśmy nad nazwa-
niem jednego ze skwerów na terenie Dzielnicy VII Zwierzyniec imieniem
Wielkiej Armii Napoleona. Propozycja ta spotkała się z protestem radnych
i mieszkańców dzielnicy. Udało się jednak znaleźć rozwiązanie kompro-
misowe. Będzie skwer Wielkiej Armii Napoleona, ale z poszanowaniem
zdania radnych z Dzielnicy VII (proponowaną przez nich nazwę Lajkonika
otrzyma skwer w dzielnicy VII, a nazwę Wielkiej Armii Napoleona plac przy
Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego). Znowu kompromis!

Rozwiązywanie problemów miasta i mieszkańców poprzez szukanie
kompromisów często nie jest satysfakcjonujące dla wszyst-
kich stron. Jednak czasem jest to jedyne bardzo trwałe
rozwiązanie i pokazuje, że władza słucha różnych zdań
i próbuje znaleźć wspólny mianownik tych spraw.

**Przed nami
kolejny, chyba
najtrudniejszy
kompromis.
Możemy i chcemy
uratować finanse
Krakowa, abyśmy
i my, i następne
pokolenia mogli
tu bezpiecznie żyć
i się rozwijać.**

Kompromisów musi być więcej

Przed nami – Radą Miasta, ale i mieszkańcami – kolejne,
bardzo trudne kompromisy. Czekają nas dyskusje o bu-
dżecie, o zmianach opłat i podatków, o oszczędnościach.
Musimy i tu znaleźć kompromis. Tylko w ten sposób
przeprowadzimy Kraków przez kryzys. Jest on dotkliwy
dla wszystkich samorządów. Wszystkie reagują w ten
sam sposób: czyniąc coraz większe i bolesne oszczędno-
ści, zwiększając wpływy z podatków i opłat oraz szuka-
jąc nowych dochodów. W Krakowie próbujemy szukać
też innych sposobów. Niewątpliwym sukcesem jest ak-
cja „Kraków – tu płacę podatki” i pozyskanie dzięki niej
10 mln zł. Podejmujemy próby grupowego kupowania
usług i produktów (ubezpieczenia, energia), co również

może przynieść kilka dodatkowych milionów złotych. Trwa redukcja zatrud-
nienia w urzędzie i miejskich jednostkach. Jednak to nie wystarczy. Niestety,
nie znajdziemy innych sposobów na oszczędności, jak zmiany opłat i danin.
Potrzebujemy pieniędzy, by przy zmniejszających się dochodach i wzrastają-
cych wydatkach utrzymać atrakcyjność Krakowa, dobrą jakość krakowskich
szkół, dobry poziom krakowskiego transportu. Chcemy, aby Kraków był mia-
stem bezpiecznym, zielonym, miastem dobrze wykształconych młodych lu-
dzi, miastem, z którego będziemy dumni. Potrzebujemy kompromisu, który
wielu z nas podzieli. Jednak na pewno łączyć nas będzie bezpieczeństwo Kra-
kowa, jego finansów i mieszkańców. Dla takich spraw warto zawrzeć nawet
najtrudniejszy kompromis.

*Przewodniczący Rady Miasta Krakowa



Bogusław Kośmider

foto: Wiesław Miłgaj / UMK

Mieszkalnictwo domeną komisji

Radny Stanisław Rachwał przewodniczy dziesięcioosobowemu składowi nowej komisji funkcjonującej przy Radzie Miasta Krakowa – Komisji Mieszkalnictwa. 2 października odbyło się jej pierwsze posiedzenie.

◀ Błażej Siekierka

Komisję powołano na Sesji Rady Miasta Krakowa 26 września. Decyzję tę uzasadniono koniecznością wyłonienia gremium, które zajmować się będzie wyłącznie sprawami mieszkaniowymi. O powołanie komisji wnioskowali również przedstawiciele Okręgowego Stołu Mieszkaniowego.

Przedmiotem działania nowej komisji mają być: przygotowanie strategii i polityki mieszkaniowej Gminy Miejskiej Kraków, przedstawienie radzie opinii i wniosków oraz propozycji rozstrzygnięć w sprawach uchwał dotyczących strategii i polityki mieszkaniowej Gminy Miejskiej Kraków, uchwał i wytycznych do procedur dotyczących sposobu realizacji strategii i polityki oraz lokalnych inicjatyw mieszkaniowych i in-

westycyjnych. Komisja będzie też miała na celu monitoring, ocenę przygotowania i realizacji oraz



Stanisław Rachwał przewodniczy powołanej we wrześniu nowej Komisji Mieszkalnictwa

foto: Magdalena Kubiś / UMK

kontrolę wykonania uchwał i wdrażania wytycznych do procedur w zakresie sposobu realizacji strategii i polityki mieszkaniowej Krakowa oraz lokalnych inicjatyw mieszkaniowych i inwestycyjnych. Celem działania komisji będzie też opiniowanie zasad tworzenia listy rankingowej, ocena przygotowania i realizacji lokalnych inicjatyw inwestycyjnych i mieszkaniowych czy zagadnienia strategii rozwoju przestrzennego miasta. Podczas posiedzeń członkowie komisji zajmą się również inicjowaniem i opiniowaniem działań planistycznych w zakresie strategii i polityki mieszkaniowej, infrastruktury miejskiej oraz gospodarki komunalnej, a także opiniowaniem projektów uchwał i zarządzeń dotyczących spraw, w których wymagana jest opinia komisji.

Chodnikowy sponsoring

Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę dotyczącą „ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie wykonywania na terenie Gminy Miejskiej Kraków remontów chodników finansowanych przez przedsiębiorców”. Tytuł streszcza założenia uchwały. Czy ta forma współpracy pomiędzy gminą a biznesem przyjmie się w Krakowie?

◀ Jan Bińczycki

Radny Paweł Ścigalski, pomysłodawca niecodziennej uchwały nie kryje entuzjazmu. – Ten dokument pozwala na sformułowanie ogólnych zasad współpracy. Chodzi nam o to, by w gronie specjalistów pracujących w odpowiednich wydziałach Urzędu Miasta Krakowa zastanowiono się, jak stworzyć taki program. Nie chcemy nikomu niczego narzucać, lecz stworzyć przedsiębiorcom możliwość zaangażowania się w lokalne sprawy. W zamian za pokrycie kosztów remontu będą mogli umieścić znak, logotyp, drogowską na

chodniku. To rodzaj barteru, który opłaci się obu stronom – tłumaczy Paweł Ścigalski.

Radny Ścigalski podkreśla, że z tej formy współpracy wyłączone będą wszystkie miejsca w centrum i w pobliżu zabytkowych budowli. Co w wypadku, gdy sponsor zmieni siedzibę lub zamknie firmę?

– Reklamy będą mieć określony, wyznaczony umową i warunkami technicznymi okres trwałości. Nie chcę wchodzić w detale, które zostawiamy magistrackim specjalistom, ale powiedzmy, że będą to np. dwa, trzy lata. Każdy nowy sposób zdobywania środków na tak pilną sprawę jak remonty chodników, szczególnie w dobie

oszczędności i kryzysu jest wartościowy. Zwłaszcza że w mieście jest wiele ulic na peryferiach, albo takich, które prowadzą tylko do siedzib firm, warsztatów czy hurtowni. Ich klienci i pracownicy także korzystają z chodników. Nie wykluczam, że do projektu włączymy rady dzielnic, które mogłyby pomóc dotrzeć do przedsiębiorców i posłużyć swoją wiedzą na temat lokalnych uwarunkowań – mówi Paweł Ścigalski.

Co do zasady pomysł nie wzbudza kontrowersji. Wątpliwości budzą szczegóły i nieudana próba sprzed kilku lat. Wtedy chciano w podobny sposób finansować niektóre remonty jezdni. Projekt nie spotkał się z zainteresowaniem przedsiębiorców. Tym razem ma być inaczej. Zwłaszcza że za granicą podobne pomysły realizowane są z powodzeniem.

– Widziałem takie rozwiązania w innych miastach. Według mnie remonty powinny realizować jednostki miejskie, którym sponsorzy przekazywaliby środki. Uważam, że każda forma pozyskiwania środków na miejskie remonty jest atrakcyjna i warta zainteresowania – mówi Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Samorządy dbają o edukację

Małgorzata Jantos*

W wrześniu byłam w Warszawie na Samorządowym Kongresie Oświatowym. Przyjechało ponad dwa tysiące samorządowców z całej Polski. Wszyscy (lub prawie wszyscy) mówili jednym głosem. Najgłośniej było słycać wójtów niewielkich gmin, ponieważ oni już nie mają z czego dokładać do edukacji.

nie było tak, że wszyscy mówili tylko i wyłącznie o finansach, tematem była także jakość edukacji. Samorządowcy podkreślali, że edukacja, aby być dobra, nie musi być droga. Nie wszystkie szkoły najdroższe są najlepsze. Wójt gminy Lubicz mówił (i powtarzał to wszędzie), że szkoła jest dla ucznia, a nie dla nauczyciela. Jego zdaniem dyskusja prowadzona na poziomie najgorętszych emocji tak naprawdę toczy się przede wszystkim wokół miejsc pracy dla nauczycieli. I dlatego to Związek Nauczycielstwa Polskiego jest głównym opiniującym projekty zmian zgłaszanych przez samorządy. Przygotowanie konkretnych zmian ustawowych przez przedstawicieli samorządu jest dowodem ich desperacji. Środowiska samorządowe nie mogą się doczekać dyskusji o koniecznych zmianach. I nie chodzi tutaj tylko o Kartę Nauczyciela. Problemów jest bardzo wiele.

Dokładają coraz więcej

Podnoszono m.in. sprawę subwencji oświatowej, która nigdy nie pokrywała wszystkich wydatków na oświatę. Na początku zmian ustrojowych, decentralizując cały system, zakładano, że w trosce o lepszą jakość edukacji część środków dołożą samorządy. Nikt wtedy nie przewidział, że „dokładanie” będzie tak duże. Obecnie to już ok. 20 mld zł przy 38,7 mld zł subwencji oświatowej. Samorządy działają różnie: jedne (tych jest najmniej) wcale nie dokładają, natomiast jest jednak takich, które mimo zapewniania minimalnych standardów muszą dokładać bardzo dużo pieniędzy. Dzieci, a więc tym samym zadań oświatowych jest coraz mniej, a szkół i nauczycieli nie ubywa. Samorządy muszą również utrzymywać przedszkola, ponieważ tutaj już rządowa subwencja nie istnieje.

Wśród kolejnych zagadnień poruszanych na kongresie były wynagrodzenia i ich regulacje zawarte w Karcie Nauczyciela. Według samorządowców wymagają one uproszczenia. Obecny system jest pozornym instrumentem zarządzania oświatą. Nie widzimy powodu, mówili samorządowcy, aby Kartą Nauczyciela byli objęci na przykład pracownicy kuratorium. Samorządy proponują zwiększenie pensum o dwie godziny lekcyjne, obowiązkowe rozliczanie 40-godzinnego tygodnia pracy, likwidację art. 30a i 30b, czyli jednorazowych dodatków uzupełniających,

a także uporządkowanie urlopów dla poratowania zdrowia. Postulatów oczywiście było bardzo wiele. Anachronizmem są, jak twierdzili samorządowcy, dodatek wiejski i mieszkaniowy. Urlopy dla poratowania zdrowia (te, na które w tym roku Kraków da 18 mln zł) nie powinny obciążać gminy, ale być przekazane do ZUS-u, udzielenie urlopu powinno się odbywać poprzez komisję lekarską, a nie jedynie lekarza rodzinnego.

Samorządy dbają o edukację. Starają się, aby oświata była dofinansowana, aby w szkołach starannie uczono dzieci i młodzież, by odnosiły one sukcesy. Jednakże trzeba zrozumieć samorządowców. Największym problemem stają się pieniądze.

Nie tylko o jakości edukacji

Samorządowcy zastanawiali się nad potrzebą istnienia szkół policealnych dla dorosłych, które także obciążają konta gmin. Wśród propozycji uczestników kongresu znalazły się także postulaty przekazywania innym niż gmina organom prowadzenie szkół niezależnie od ich wielkości i ułatwienia w tworzeniu sieci szkół. Łączenie szkół nie powinno zależeć od pozytywnej opinii kuratorów, powinna to być bardziej sugestia niż wiążąca opinia. Tyle zanotowałam. Nie byłam na wszystkich panelach. Poza tymi poświęconymi legislacyjnym aspektom zarządzania oświatą były także poświęcone jakości edukacji (gdzie dużo mówiono, i gdzie powstały konkretne postulaty dotyczące standardów oświatowych) i szkołom zawodowym. Samorządy dbają o edukację. Starają się, aby oświata była dofinansowana, aby w szkołach starannie uczono dzieci i młodzież, by odnosiły one sukcesy. Jednakże trzeba zrozumieć samorządowców. Największym problemem stają się pieniądze. Według badań Związku Gmin Wiejskich

w 2014 r. ponad połowa samorządów będzie miała zadłużenie powyżej 60% budżetu.

W chwili obecnej zbieram materiały z kongresu. Zapewne napiszę obszerniejszy raport. Przywiozłam do Krakowa przesłanie uczestników kongresu, że już najwyższa pora, aby wszelkie dyskusje nie toczyły się w kuluarach, na różnych konkurujących ze sobą kongresach czy konferencjach. Wreszcie muszą powstać wspólne koncepcje. No cóż: dużo pracy i wspólnych uzgodnień przed nami, a czas niestety nie jest łaskawy i nie czeka.

Cały projekt i uzasadnienia są do pobrania ze strony www.kongresjst.pl.

*Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa



Małgorzata Jantos

foto: archiwum prywatne

Test demokracji w dzielnicach

Stowarzyszenie Pracownia Obywatelska chce przeprowadzić pilotażowy program wprowadzenia elementów budżetu partycypacyjnego w krakowskich dzielnicach. Wstępne założenia i plany prezentowano w czasie posiedzenia Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego.

Jan Bińczycki

Pracownia Obywatelska to organizacja pozarządowa realizująca projekty na rzecz propagowania demokracji uczestniczącej, poprawy życia publicznego, rozwoju wspólnot lokalnych i kształtowania postaw obywatelskich. Jej siedzibą jest Kraków, a obszarem działania terytorium całego kraju. Stowarzyszenie prowadzi projekty badawcze, akcje informacyjne oraz kampanie wspomagające współpracę i dyskusję pomiędzy obywatelami i władzą.

Budżet partycypacyjny to element demokracji uczestniczącej. Pozwala współdecydować mieszkańcom w podejmowaniu decyzji w ramach wspólnoty lokalnej. Tę formę bez-

pośredniej demokracji przyjęło wiele samorządów na świecie. Najbardziej znanym przykładem jest brazylijskie miasto Porto Alegre. W Polsce pilotażowe programy odbyły się m.in. w Łodzi i Poznaniu. Od 10 lat elementy budżetu partycypacyjnego wykorzystuje podkrakowski Zabierzów. W ramach krakowskiego pilotażu prace miałyby przebiegać w kilku etapach. Organizatorzy zakładają: nawiązanie partnerstwa z magistratem i Radą Miasta, stworzenie rady programowej, wybór dzielnic, szkolenia dla radnych, organizacje pikników integracyjnych, spotkania robocze z mieszkańcami, wreszcie wybór projektów i głosowanie mieszkańców w październiku 2013 r. O sfinansowanie działań projektu Stowarzyszenie Pracownia Obywatel-

ska wystąpiło do Fundacji Batorego w ramach priorytetu „Demokracja w działaniu”.

– Będziemy konsultować nasze plany z osobami, które prowadziły podobny projekt w Łodzi, chcemy oprzeć się na ich doświadczeniu – mówiła Anna Matuszyńska-Dziewitek z Pracowni Obywatelskiej.

Propozycja eksperymentu wywołała wątpliwości i zastrzeżenia radnych miasta i dzielnic.

– Proces dojścia do konsensusu może trwać tak długo, że projekt straci sens – mówiła radna Magdalena Bassara. – W Dzielnicy VII od trzech kadencji istnieje element partycypacji w postaci listy rankingowej remontów ulic. Chciałbym przypomnieć, że w Krakowie prezydent miasta odpowiedzialny jest za wykonanie budżetu – komentował Andrzej Hawranek. – Mnie się projekt bardzo podoba. Skoro ktoś chce wydać w Krakowie 70 tys. złotych na projekt społeczny, to trzeba w tym pomóc. Jako mieszkaniec Dzielnicy XII będę się starał, by akcja mogła odbyć się u nas – ripostował radny Marcin Szymański. Przewodniczący rad dzielnic położyli nacisk na zapewnienie gwarancji wykonania wybranego projektu, by nie nadużyć zaufania mieszkańców. Do pomysłu przychylił się Dominik Jaśkowiec, przewodniczący komisji. – Żeby to się udało trzeba pamiętać, że nie trafia się w próżnię, a w wielu dzielnicach istnieją już elementy takich działań. Ale sądzę, że warto spróbować – podkreśla.

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

3 października:

- uroczystość z okazji zakończenia budowy instalacji oczyszczania gazu koksowniczego, ul. Ujastek 1 (zaproszenie: Zarząd ArcelorMittal Poland)

4 października:

- uroczyste posiedzenie Senatu AGH poświęcone inauguracji roku akademickiego 2012/2013, al. Mickiewicza 30 (zaproszenie: rektor i senat AGH)

5 października:

- konferencja „Aktywizacja społeczności lokalnych i klientów MOPS”. Podsumowanie realizacji projektu systemowego „Pora na aktywność”, UMK (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa oraz Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie)
- konferencja „Rynek pracy Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego – zagrożenie dla miasta, czy szansa dla gmin?”, al. Słowackiego 20 (zaproszenie: Koło Współpracy Krakowskiego

Obszaru Metropolitalnego PO RP oraz Stowarzyszenie Porozumienie Podkrakowskie)

- uroczysta gala „Siemacha zawsze młoda”, ul. Sławkowska 9 (zaproszenie: Dyrektor Muzeum Narodowego, Redaktor Naczelny „Tygodnika Powszechnego”, Dyrektor Generalny Stowarzyszenia SIEMACHA)

6 października:

- Jubileusz 95-lecia Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80 (zaproszenie: dyrektor Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II)

8 października:

- Inauguracja 88. Roku Akademickiego na UEK, ul. Rakowicka 27 (zaproszenie: rektor i senat UEK)

9 października:

- uroczyste wręczenie nagród nauczycielom za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, Sala Obrad RMK (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa)

12 października:

- uroczyste otwarcie sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 50, ul. Katowicka 28 (zaproszenie: dyrekcja oraz społeczność Szkoły Podstawowej nr 50)
- konferencja naukowa „Rola prasy lokalnej w budowaniu małych wspólnot Krakowa na przykładzie prasy dzielnicowej i parafialnej”, Sala Obrad RMK (zaproszenie: Szkoła Wyższa im. B. Jańskiego)

13 października:

- XVIII Bieg Memoriałowy im. Bogdana Włosika (zaproszenie: MOZ NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland SA)

15 października:

- Konferencja pt.: „Skuteczne Zarządzanie Systemem Miejskiej Przestrzeni Publicznej – Ekologia, Czystość Bezpieczeństwo”, Sala Obrad RMK (zaproszenie: Straż Miejska Miasta Krakowa oraz Krakowski Holding Komunalny SA)

Radni z bliska

W cyklu „Radni z bliska” prezentujemy sylwetki krakowskich samorządowców. Pytamy o priorytety w samorządowej działalności, pomysły na rozwój naszego miasta i zainteresowania. Z **Bartłomiejem Gardą** o finansach, edukacji i klubie Przyjazny Kraków rozmawiał Jan Bińczycki.



foto: Jan Bińczycki / UMJK

Radny miasta od 2006 r. Wiceprzewodniczący Klubu Radnych Przyjazny Kraków, wiceprzewodniczący Komisji ds. Wykorzystania Funduszy Unii Europejskiej, pracuje także w komisjach: mienia i przedsiębiorczości, dyscyplinarnej, głównej i edukacji. Wykładowca na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Dał się Pan poznać jako radny o zdecydowanie liberalnych poglądach. Jak pan odnajduje się w jednym klubie z przedstawicielami różnych partii, w tym lewicowych?

Bartłomiej Garda: Nawet nie wiem kto do jakiej partii należy, gdyż powiem szczerze, to nie legitymacja organizacyjna jest przepustką do rozsądku. Klub Radnych Przyjazny Kraków nie jest klubem politycznym, ale samorządowym i to w najlepszym tego słowa znaczeniu. To takie piękne nawiązanie do samorządności z czasów prezydentury Józefa Dietla, kiedy to Krakowem zajmowali się radni o wielkim dorobku osobistym. To dlatego cieszę się, iż mogę pracować na rzecz miasta z wybitnymi lekarzami, naukowcami, przedsiębiorcami.

Zasiada pan w komisjach związanych z miejską gospodarką. Jak wyglądają jej perspektywy na najbliższe lata?

BG: Kraków nie jest samotną wyspą. O sytuacji finansowej naszego miasta można mówić tylko w kontekście polityki państwa wobec samo-

rządów. Najdotkliwsze negatywne skutki finansowe dla samorządów, wynoszące 6,8 mld zł, spowodowały liczne zmiany w systemie podatku dochodowego od osób fizycznych, uchwalone w latach 2006 i 2007 przez Sejm. Do trudnej sytuacji, w jakiej władze centralne postawiły samorządy, przyczynił się jeszcze fakt, że w ustawie z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego usunięto obowiązującą wcześniej zasadę rekompensowania ubytków, jakie w ich dochodach własnych powodują zmiany prawne uchwalane przez parlament. Na skutki tych zmian nie musieliśmy długo czekać. Według danych Ministerstwa Finansów ujemny wynik bieżący w roku 2008 osiągnęło 87 samorządów, ale już w roku 2010 było to aż 473 gminy. W sumie od 2007 do 2011 r. samorządy utraciły prawie 8 mld zł. Zatem Kraków też cierpi, ale pomimo tych złych uwarunkowań dajemy sobie radę. Powinności Krakowa wobec obywateli nie są zagrożone, co zresztą jest priorytetem dla prezydenta Majchrowskiego.

Wielu krakowian niepokoi się o przyszłość szkolnictwa. Jak będą wyglądać najbliższe działania Komisji Edukacji?

BG: Nie mam pojęcia! To pytanie powinno być skierowane do kierownictwa komisji. Niemniej jednak mitem jest to, iż przyszłość szkolnictwa jest zagrożona. Debata publiczna bowiem nie dotyczy szkolnictwa i edukacji, ale administracji oświatowej i spraw związanych z kosztami organizacyjnymi. To czy np. młodzieżowy dom kultury będzie miał status ośrodka kultury czy ośrodka edukacyjnego nie ma żadnego znaczenia dla dziecka i rodziców, bo zadania będą wykonywane tak samo. Ale ma to znaczenie z punktu widzenia stanu prawnego, który rzutuje na koszty funkcjonowania placówki. Szkoda, że radni tego nie zrozumieli i odrzucili planowane przekształcenia, zresztą często cynicznie podsycając obawy rodziców. Mówiąc o szkołach, musimy pamiętać, iż z budżetu państwa dostaniemy w tym roku na ich funkcjonowanie 716,5 mln zł, podczas gdy koszt całości skalkulowany jest na 1 mld 152 mln zł. Czyli 435 mln zł musimy wygospodarować ze swoich własnych dochodów. Stąd niezbędne są pewne korekty organizacyjne np. w sieci szkół, co powoduje u niektórych histериę. W istocie powinny być to jednak pozbawione emocji działania rutynowe.

Jest pan przeciwnikiem tzw. janosikowego. Czy jest szansa na sukces w tej sprawie?

BG: Szansy na to już nie ma. Sejmowa Komisja Samorządu Terytorialnego przegłosowała wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu obywatelskiego projektu ustawy, który zmierzał do zmniejszenia wysokości odbieranych przez państwo pieniędzy należących do samorządów. To był dla mnie bardzo smutny dzień. Szkoda, bo warszawska władza w ramach janosikowego zabiera krakowianom co roku 60 mln zł, które tak ciężko wypracowali. Te pieniądze z powodzeniem mogłyby służyć np. na poprawę stanu dróg w naszym mieście. Z mojej inicjatywy Rada Miasta Krakowa skierowała do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o uznanie tych przepisów za niezgodne z konstytucją. Cieszę się, że ten wniosek poparli radni PIS i PO. Liczymy, że tą drogą uda się wywalczyć dla krakowian te pieniądze.

Co najbardziej lubi Pan robić w wolnym czasie?

BG: Grać w brydża i słuchać muzyki. Ostatnio wiele jeżdżę z dziećmi na rowerach. To relaks i wielka frajda nie tylko dla moich dzieci, ale także dla mnie. Lubimy spacerować i podglądać naturę. Jesień ze względu na burzę kolorów jest moją ulubioną porą roku. Lubię także fotografować, czemu także oddaję się z pasją!

G Ł O S D Z I E L N I C

Lato odeszło, lecz gospodarze krakowskich dzielnic dbają o to, byśmy w coraz chłodniejsze, ciemniejsze dni nie ulegli jesiennej depresji i nie spędzali długich godzin w domach przed telewizorem. Oto jakie atrakcje przygotowali ci, którzy na co dzień zarządzają naszymi „małymi ojczyznami”.

Dzielnica I Stare Miasto Odkrywanie Kleparza

Jak co roku w pierwszy weekend października odbyło się „Odkrywanie Kleparza i Garbar”. Była to już szósta edycja tej imprezy. W sobotę, 6 października uczestnicy miejskiej wyprawy spacerowali ulicą Łobzowską, przystanęli na skwerze przy pomniku Rejtana, zwiedzili kościół i klasztor oo. Karmelitów i posłuchali o historii ul. Krupniczej. W niedzielę zaś spacerowali śladami dawnej obyczajowości na Kleparzu, podziwiali panoramę z restauracji Zielone Tarasy na dachu budynku Herbewo oraz zagrali w grę miejską „Magiczna Florencia”. Dodatkowo, w ramach Targów Rękodziela i Zdrowej Żywności na Starym Kleparzu w godzinach 9.00–16.00 można było odnaleźć stoisko Stowarzyszenia Miłośników Kleparza i Garbar „Krakowska Florencia”, gdzie wszyscy chętni zapoznali się z obecną i planowaną działalnością organizacji. Zorganizowany był tam również kącik dla dzieci.



fol. Bysław Różyński / Stowarzyszenia Krakowska Florencia

Dzielnica VIII Dębniki Konsultacje strefy

3 października 2012 r. o godzinie 17.00 w salce przy kościele pw. św. Stanisława Kostki przy ul. Konfederackiej 6 w Krakowie odbyły się konsultacje społeczne dotyczące planowanego poszerzenia obecnej strefy płatnego parkowania oraz stworzenia tzw. strefy buforowej na obszarze Dziel-



fol. Blazj Szecha / UMK

nicy VIII. Stref płatnego parkowania domaga się coraz więcej krakowskich dzielnic. Wielu ekspertów krytykuje jednak ten pomysł, twierdząc, że strefa zaczyna być rozszerzana do granic absurdu, a jedynym rozwiązaniem, które daje realną szansę na uporanie się z problemem braku miejsc postojowych, jest system „Park and Ride”.

Dzielnica X Swoszowice Honorowy obywatel na Klinach

Na uroczystej Sesji Rady Miasta Krakowa mieszkańców Klinów, znakomity muzykolog, wybitny znawca życia i twórczości Fryderyka Chopina prof. Mieczysław Tomaszewski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Krakowa. Niestety, choroba nie pozwoliła mu osobiście uczestniczyć w tej uroczystości. Reprezentowała go żona Wanda. Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider przedstawił uzasadnienie uchwały RMK, przyznającej prof. Mieczysławowi Tomaszewskiemu zaszczytne wyróżnienie, prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski wygłosił laudację, prezentującą ogrom dokonań profesora, a prof. Stanisław Krawczyński odczytał jego list, w którym laureat dziękuje za to, że został „uhonorowany nieprzychylnie”.

Dzielnica XIV Czyżyny Naucz się samorządności

W ramach projektu „Czyżyńska Akademia Samorządności”, który będzie trwał od 20 października do 16 listopada, uczniowie szkół średnich, do których jest on adresowany, wezmą udział w wykładach poświęconych zagadnieniom związanym z samorządem terytorialnym, prowadzonym m.in. przez kadrę Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego. Po każdym z trzech pierwszych wykładów odbędą się spotkania z osobami pełniącymi funkcje publiczne: Kazimierzem Barczykiem (przewodniczącym Sejmiku Województwa Małopolskiego), Ireneuszem Rasiem (posłem na Sejm RP, byłym radnym Krakowa i przewodniczącym Dzielnic XVI Bieńczyce) oraz Bogusławem Kośmiderem (przewodniczącym Rady Miasta Krakowa). Po zakończeniu czwartego wykładu, poświęconego funkcjonowaniu krakowskich dzielnic uczestnicy akademii wezmą udział w sesji Rady Dzielnic XIV Czyżyny. Celem akademii jest zachęcenie młodych ludzi do angażowania się w sprawy publiczne, a także przekazanie im podstawowej wiedzy z zakresu samorządu, dzięki której będą mogli świadomie uczestniczyć w życiu publicznym.

Dzielnica XVI Bieńczyce Lubią głośno czytanie

Bieńczyce obchodziły IV Nowohucki Dzień Głośnego Czytania. 29 września od godziny 12.00 organizowane były spotkania kierowane do dzieci i młodzieży, zachęcające je do obcowania z książkami. Fragmenty lektur szkolnych czytali aktor Teatru Ludowego w Krakowie Piotr Franasowicz oraz Jerzy Fedorowicz – przewodniczący Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa. W cyklu: „Głośno czytanie na zaczarowanym dywanie” czytane były także fragmenty „Kubusia Puchatka” brytyjskiego pisarza A.A. Milne’a oraz fragmenty książki pt. „Cudaczek – Wyśmiewaczek” znanej autorki książek dla dzieci Julii Duszyńskiej.

(BS)

Historia pewnego witraża

W marcu 2012 r. okno kościoła rektoralnego pw. św. Mikołaja z Tolentino w Starym Prokocimiu ozdobił witraż przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, wykonany na podstawie projektu Stanisława Wyspiańskiego przez Pracownię Witraży Jacka Białoskórskiego.

◀ Grażyna Fijałkowska*

To fragment projektu witraża „Śluby Jana Kazimierza”, który Stanisław Wyspiański wykonał do katedry we Lwowie w latach 1902–1904. Pod koniec XIX w. rozpoczęto prace restauracyjne katedry pw. Trójcy Świętej we Lwowie. Zwrócono się do studiujących w Paryżu Józefa Mehoffera i Stanisława Wyspiańskiego z propozycją wykonania projektów witraży. Projekt witraża upamiętniający Kazimierza Wielkiego jako fundatora katedry wykonał Józef Mehoffer. Całkowicie nowatorska była jednak koncepcja witraża „Śluby Jana Kazimierza” autorstwa Stanisława Wyspiańskiego.

Symbolizują państwo polskie

Wykonując projekt witraża, artysta podzielił kompozycję na dwie części: historyczną i wizyjną. W części historycznej przedstawił jedno z najdonioślejszych wydarzeń w historii polskiego Kościoła katolickiego, które miało miejsce podczas wojny ze Szwecją. 1 kwietnia 1656 r. król Polski Jan Kazimierz Waza klęczał przed ołtarzem Matki Boskiej Łaskawej w katedrze lwowskiej, modlił się o odwrócenie nieszczęść, które spadły na Rzeczpospolitą, i złożył śluby królewskie, powierzając jej pieczy państwo polskie. W części wizyjnej artysta przedstawił symboliczne wyobrażenie umierającej Polonii, nad którą czuwają Madonna z Dzieciątkiem. Polonię symbolizuje postać kobiety odzianej w czarną suknię oraz królewski czerwony płaszcz podbity gronostajami. Płaszcz pokryty białymi orłami stanowi tło dla omdlewającej

głowy z długimi czarnymi włosami, nagich ramię i bezwładnie opuszczonych rąk. Na piersi kobiety widnieje złota tarcza spinająca płaszcz, a przy lewym boku na czerwonej szarfie zawieszony jest szczyrbec. Całość kompozycji jest jakby rozpięta na ogromnym cierniowym krzewie. W kompozycji Wyspiańskiego symboliczna jest nie tylko treść, nawiązująca do sytuacji zniewolonego kraju, lecz również kolorystyka, gdzie biel gronostajów i czerwień płaszcza symbolizują kolory państwa polskiego. Czerwień materiału osłaniającego półnagich chłopców wyraża przelaną za wolność ojczyzny krew. Takie przedstawienie Polonii było nie tylko nowym, ale i wstrząsającym zjawiskiem w sztuce polskiej. Komitet restauracji katedry we Lwowie, zaskoczony nowatorską i niezwykłą wizją artysty, nie przyjął projektów witraża do realizacji.

Ze Lwowa do Prokocimia

Skąd się wzięła Madonna z witraża Wyspiańskiego w prokocimskim kościele? Podczas zbierania materiałów do książki o krakowskich witrażach zobaczyłam olejne projekty witraży Wyspiańskiego w magazynie Muzeum Narodowego w Krakowie. Nie mogłam oderwać wzroku od twarzy konającej, lecz pełnej dostojeństwa i godności Polonii, od Madonny z Dzieciątkiem przedstawionej wśród kwiatów, od Archaniola Michała na tle wielobarwnej tęczy. Wtedy też zrodził się pomysł, który zaakceptował ojciec Jan Biernat, prowincjał zakonu oo. augustianów, aby podjąć próbę wykonania niezrealizowanego witraża do okna nad chórem muzycznym w kościele pw. św. Katarzyny. Jednak pierw-

Podczas zbierania materiałów do książki o krakowskich witrażach zobaczyłam olejne projekty witraży Wyspiańskiego w magazynie Muzeum Narodowego w Krakowie. Nie mogłam oderwać od nich wzroku.



Madonna z Dzieciątkiem na witrażu w kościele rektoralnym pw. św. Mikołaja z Tolentino w Starym Prokocimiu

sza próba się nie powiodła. Członkowie komisji naukowej, która zebrała się w kościele, mieli wątpliwości, czy na podstawie zachowanych projektów można dobrać kolory i wykonać „przeołowienia” zgodnie z intencją artysty. Aby pokazać, że jest to możliwe, Jacek Białoskórski, witrażysta zdobywający doświadczenie m.in. w legendarnym już Krakowskim Zakładzie Witrażów S. G. Żeleńskiego, wykonał fragment witraża, który ozdobił okno w kościele w Prokocimiu. Mam nadzieję, że jeszcze za mojego życia niezrealizowany dotychczas witraż Stanisława Wyspiańskiego uświetni wnętrze jednej z krakowskich świątyń.

*Radna Miasta Krakowa i dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim

Źródła:

- W. Bałus, „Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX”, Kraków 2010.
- I. Kossowska I., Ł. Kossowski, „Manifest symbolizmu – młodopolski Kraków”, w: „Malarstwo polskiego symbolizmu”, Warszawa 2010.
- M. Romanowska, „Katedra lwowska”, w: „Stanisław Wyspiański. Opus Magnum”, Kraków 2000.
- J. Smirnow, „Witraże w katedrze we Lwowie”, „Witraż” 2002, nr 2–3.
- J. Smirnow, „Zespół witraży katedry rzymskokatolickiej we Lwowie”, w: „Sztuka witrażowa w Polsce”, red. K. Pawłowska, J. Budyn-Kamyskowska, Kraków 2002.
- J. Wałek, „Świat Wyspiańskiego”, Warszawa 1994.

Kwiaty z innych planet

„Przegląd Artystyczny” przestał się ukazywać w 1973 r. Było to pismo poświęcone przede wszystkim sztuce współczesnej i – tu czytelnicy zechcą autorowi wybaczyć sąd być może nieco spaczony subiektywizmem i własnym, prywatnym sentymentem – naprawdę ciekawe oraz wartościowe.



W budynku przy Grodzkiej 52 w 1912 r. toczyła się niezwykła rozprawa – przeciwko tzw. sekcie Hruszki

Michał Kozioł

Dziś – po wielu dziesięcioleciach – stare roczniki „Przeglądu” są prawdziwą kopalnią informacji o ówczesnym polskim życiu artystycznym. Można tam także znaleźć ciekawe informacje o wydarzeniach sprzed 1946 r., w którym pojawił się po raz pierwszy „Przegląd”.

Sekta Hruszki

W numerze „Przeglądu” z 1966 r. ukazał się artykuł Janiny Oryńczyny zatytułowany „Inni”. Dotyczył on tak zatytułowanej wystawy, otwartej w lipcu 1965 r. w warszawskiej „Zachęcie”. Prezentowano na niej tzw. sztukę naiwną. W tekście Janiny Oryńczyny – wybitnej znawczynie sztuki ludowej, ogromnie zasłużonej dla jej zachowania – znajdował się m.in. taki oto dość zagadkowy fragment: „Pismo marsowe Sekty Hruszki maluje »Duszę Szczęśliwą« o obliczu olśnionym pośród kwiatów z innych planet, które bardzo przypominają ludowe kwiaty z Zalipia”. Czym była owa tajemnicza sekta Hruszki? Odpowiedzi na to pytanie może udzielić rocznik krakowskiego dziennika „Czas” z 1912 r.

Prawie dokładnie przed stu laty, bo w numerze z 15 października, ukazała się – długa jak na tamte czasy – notatka zatytułowana „Spirytyści”. Można w niej było przeczytać, że przed krakowskim Sądem Krajowym Karnym rozpoczęła się naprawdę niezwykła rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadła grupa górników ze Śląska Cieszyńskiego oraz z Zagłębia Krakowskiego. Podał zarzucano „obrazę religii przez bluźnienie Bogu, szerzenie niewiary i okazywanie wzdargi religii katolickiej”. O czyni te zostali oskarżeni Agnieszka Adamczykowa, żona górnika oraz trzech górników: Jerzy Raszke, Wincenty Żak oraz właśnie Wacław Hruszka, od którego nazwiska urobiona została nazwa „sekta Hruszki”. Podał, jak pisała ówczesna krakowska prasa, „wystąpili z Kościoła katolickiego, palili obrazy świętych i występowali przeciwko katolicyzmowi”. Na przykład Agnieszka Adamczykowa usunęła ze swojego mieszkania święte obrazy, a na ich miejsce powiesiła na ścianach „spirytystyczne rysunki zwierząt i roślin”.

Pośród oskarżonych najciekawszą, najbardziej barwną postacią był niewątpliwie Wacław Hruszka. On też, jako jedyny spośród podsądnych, mieszkał na Śląsku Cieszyńskim, pozo-

stali byli obywatelami Królestwa Galicji i Lodomarii. W gazetach – i to nie tylko krakowskich, proces wzbudził bowiem duże zainteresowanie nawet w zaborze rosyjskim – pojawiły się informacje, jakoby liczący ponad czterdzieści lat górnik Hruszka był poprzednio sługą klasztornym, kościelnym lub nawet braciszkiem w klasztorze jasnogórskim i „nową wiarę począł głosić z natchnienia Bożego, napatrzywszy się błędów zakonników z Jasnej Góry”. Że w tamtych latach w jasnogórskim klasztorze paulinów nie działa się dobrze, nie jest żadną tajemnicą. Przykładem jest choćby głośna sprawa zakonnika Damazego Macocha, który w klasztorze jasnogórskim miał zamordować swojego krewniaka. Trzeba jednak pamiętać o tym, że każdy kandydat na zakonnik musiał przed wstąpieniem do klasztoru uzyskać stosowne zezwolenie od władz rosyjskich. W praktyce oznaczało to, że o tym, kto zostanie mnichem, decydowała Ochra, czyli rosyjska tajna policja, która rzecz jasna lokowała swoich ludzi we wszystkich zgromadzeniach. Wiele też wskazuje na to, że owo głośne morderstwo, o które oskarżono Macocha, było konsekwencją jakiejś nieudanej, wymierzonej w Kościół katolicki prowokacji Ochry.

Trans i kwiaty z Marsa

Po opuszczeniu paulińskiego klasztoru Hruszka poświęcił się spirytyzmowi i odniósł bardzo szybko na tym polu poważne sukcesy, zyskując wielu zwolenników, choć trzeba przyznać, że swoim wyznawcom stawiał bardzo wysokie wymagania. Aby zostać prawdziwym spirytystą i móc bez przeszkód nawiązać kontakty z „drugim światem”, należało m.in. zrezygnować z wszelkich „uciech cielesnych”, czyli – jak to ujęto w języku c.k. sądownictwa – być abstynentem płciowym.

Jak pisała ówczesna prasa, Hruszka „odprawia... w prywatnych mieszkaniach wspólne nabożeństwa, które polegają na wprowadzeniu się w trans za pomocą podniosłych śpiewów i modłów. Niektórzy doznają w tym stanie drgawek, a nadto uzyskują zdolność rysowania i malowania akwarelą symbolicznych kwiatów, rzekomo rosnących na innych planetach, zwykle na Marsie i Jowiszu oraz innych alegorycznych figur i ornamentów. W tym stanie piszą także »pismem marsowym«, którego jednak nie mogą odczytać poza stanem transu”. Trudno się specjalnie dziwić, że dziełami tworzonymi przez spirytystów w czasie transu zainteresowali się także znawcy. Wydane przez nich opinie były wcale pochlebne. Pisano wręcz, że „rysunki wykazują poprawność i nieraz uderzające zacięcie artystyczne tak co do wykonania rysunku, jak i jego barwności”.

Radca Sądu Krajowego Florian Popiel, któremu przypadło przewodniczenie rozprawie, miał nie lada orzech do zgryzienia. Przynajmniej

kim proces ściągnął do Krakowa sporą grupę zwolenników spirytyzmu. Przybyło kilku przedstawicieli „mediów” ze Śląska i Galicji oraz redaktor pisma spirytystycznego z Czech. Problemy zaczęły się już na początku rozprawy. Broniący spirytystów mecenas Bernard Heski postawił wnioski o zbadanie przez lekarzy sądowych stanu umysłowego głównego podsądnego, czyli Wacława Hruszki. Gdy sąd udał się na naradę, aby ustosunkować się do wniosku obrony, Hruszka zaczął się tak dziwnie zachowywać, że wzbudziło to powszechne zdumienie. Jak pisały później gazety, „zaczął podniesionym głosem mówić beładnie, jakby w gorączce, a współoskarżeni i świadkowie zaczęli rzewnie szlochać”. Prowadzącemu rozprawę nie pozostało więc nic innego niż zwrócić się o pomoc do specjalistów. Na szczęście w budynku sądu znajdowali się wówczas dwaj lekarze sądowi, czyli profesor Stefan Horoszkiewicz i doktor Stanisław Jankowski. Obaj byli wybitnymi specjalistami, prawdziwymi autorytetami. W wyniku przeprowadzonych doraźnych – jak zanotowano – badań stwierdzono, że podsądny ma przyspieszone tętno, dochodzące do osiemdziesięciu uderzeń na minutę. Obaj lekarze byli w swojej ocenie zgodni. Uznali, że nie są w sta-

nie jednoznacznie stwierdzić, czy trans podsądnego nie jest symulacją. Sądowi nie pozostawało więc nic innego, niż rozprawę odroczyć do czasu, jak to określono, przeprowadzenia systematycznych badań lekarskich.

Opinia Leona Wachholza

Przypadek spirytystów okazał się dla krakowskiego sądu, który podobnie jak i inne sądy w Monarchii Austro-Węgierskiej odznaczał się wyjątkową sprawnością i szybkością działania, sporym wyzwaniem. Jeszcze na początku kwietnia 1913 r., a więc prawie sześć miesięcy od pierwszego posiedzenia, sprawa była w toku. Relacjonując krakowski proces, „Goniec Częstochowski” pisał, że „wszyscy oskarżeni robią wrażenie ludzi głupkowatych, przeczulonych, cierpiących na urojenia religijne i bardzo mało inteligentnych. Wierzą ślepo w „duchy”, a siebie uważają tylko za ich proste narzędzie. Lekarze sądowi wydadzą ostateczne orzeczenie co do ich stanu umysłowego”. Jak widać, nawet sławnym krakowskim lekarzom z początku XX stulecia nie tak łatwo było rozpoznać się w stanie umysłowym spirytystów. Brak jednoznacznej diagnozy zdecydował zapewne, że 31 marca 1913 r. Sąd Krajowy zdecydował

zwrócić się do największego autorytetu w zakresie medycyny sądowej prof. Leona Wachholza. Opinia tego wybitnego uczonego była korzystna dla podsądnych, choć można wątpić, czy oni sami byli nią ukontentowani. Profesor stwierdził bowiem, że są oni „obarczeni zwyrodnieniem umysłu w formie ciężkiej hysterii”. Tak jednoznaczna diagnoza z pewnością była dla cesarsko-królewskiego trybunału wystarczającym argumentem, aby w tym przypadku odstąpić od wydawania wyroku. W każdym razie prasa krakowska milczy na temat ewentualnych kar, jakie zostały wymierzone spirytystom. Jeżeli Wacław Hruszka i jego towarzysze przestali być obiektem zainteresowania sądu, to jednak prof. Leon Wachholz, jak przystało na prawdziwego uczonego, potraktował ten przypadek ze szczególną uwagą. Nie tylko uzyskane w czasie badań rysunki sporządzone w czasie transu przez spirytystów, ale także próbki „pisma marsowego” trafiły dzięki niemu do zbiorów Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zostały one zademonstrowane przez prof. Leona Wachholza na posiedzeniu Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności na początku stycznia 1914 r.

Kalendarium krakowskie

17 października

1913 – na krakowskim dworcu kolejowym aresztowano pokątnego agenta emigracyjnego Bartłomieja Galicę, który zajmował się przerzucaniem za granicę poborowych pochodzących z Podhala. Za wyświadczenie takiej przysługi Galica pobierał 20 koron.

18 października

1905 – nieznanymi sprawcami strzelił do kierownika krakowskiej rzeźni miejskiej. Sprawca nieudanego zamachu umknął. Po mieście krążyła plotka, że za zamachem stoją krakowscy rzeźnicy, niechętni planowanemu otwarciu miejskich tanich jatek.

19 października

1871 – wynajęci kolporterzy rozdają za darmo krakowianom broszurę zatytułowaną „Żydzi w Polsce w zastosowaniu do obecnego przeistaczania starożytnej budowy (!) Sukiennic w dom czynszowy; napisał Antoni Wojczyński, kupiec w Krakowie”. Autor tego naprawdę

kuriozalnego dzieła to postać niezwykła, z jednej strony bardzo rzutki biznesmen, z tak zwaną „głową do interesów”, z drugiej dziwak znany w całym mieście ze swoich ekstrawagancji.

20 października

1900 – w sali hotelu Kleina przy ul. św. Gertrudy odbyło się bardzo burzliwe zgromadzenie przedwyborcze z udziałem m.in. Ignacego Daszyńskiego.

21 października

1897 – wójt Krowodrzy dostarczył do krakowskiej dyrekcji policji zatrzymane na terenie tej podkrakowskiej gminy dwie mieszkanki Krakowa: Katarzynę Fraś i Franciszkę Niemczykiewicz. Obie te panie wspólnie i w porozumieniu „kwestowały na sieroty”. Podejrzliwego wójta krowoderskiego nie zmyliły nawet białe kołnierze i powłóczyste szaty „kwestarek”. W dyrekcji okazało się, że niewiasty te są dobrze znane krakowskiej policji jako osoby czujące „niczym nie przezwyciężony wstręt do pracy”.

24 października

1899 – prezydent Friedlein przyjął delegację „Towarzystwa Właścicieli Restauracji i Wyszynków”. Delegaci – czyli prezes Miedniak oraz Drobner i Kozłowski – prosili, aby nie udzielano koncesji osobom niefachowym, które „osobiście interesu nie prowadzą”.

25 października

1950 – wyższe władze tak oceniają działalność nowohuckiej tajnej kancelarii: „w archiwum panuje zupełna anarchia, kier. Baran Czesław (czł. PZPR) przez cały jeden rok nic tam nie robił tylko czytał wyłączanie książki (romansowe)”.

28 października

1924 – Pius XI wydał bullę powołującą metropolię krakowską.

29 października

1878 – odbyły się uroczystości ku czci Jana Matejki połączone z wręczeniem berła jako symbolu panowania w sztuce polskiej.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w październiku 2012 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu

Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. (12) 616-98-08, (12) 616-98-09 w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza	Kwota Wadium Wpłata do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Przegorzalska pod budowę domów jednorodzinnych p.m. „Osiedle Przegorzały” 2MNU	314/1	0,0630	17P	349 443,00	35 000,00	19.10.2012 godz. 9.00
	314/2	0,0631		349 997,00	35 000,00	
	314/3	0,0631		350 550,00	35 000,00	
	314/4	0,0630		349 443,00	35 000,00	
	314/5	0,0721		418 754,00	42 000,00	
					wadium do 16.10.2012	
ul. Powstańców m.p.z.p. „Sudół Dominikański” zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna (MN.9)	12/2	0,0921	21Ś	107 850,00	10 000,00	22.10.2012 godz. 9.00
	17/3	0,1047		122 600,00	12 000,00	
	12/3,13/2	0,0853		99 900,00	10 000,00	
	13/3,14/2	0,0887		103 850,00	10 000,00	
	14/3,15/2	0,0921		107 850,00	11 000,00	
	15/4,16/2	0,0919		107 600,00	11 000,00	
16/4,17/2	0,0919	107 600,00	11 000,00			
					wadium do 17.10.2012	
ul. Gnieźnierska decyzja wz pawilon handlowo-usługowy	628/2	0,0326	41K	153 600,00	15 000,00	22.10.2012 godz. 9.30
	628/3				wadium do 17.10.2012	
ul. Dąbska Studium – UC i ZP	51/23	0,0584	16Ś	210 700,00	21 000,00	22.10.2012 godz.10.00
					wadium do 17.10.2012	
ul. Zalipki decyzja wz budynki mieszkalne jednorodzinne z garażami	519/24	0,0585	101P	124 560,00	12 000,00	22.10.2012 godz.10.30
	19/25,519/29	0,0607		128 960,00	13 000,00	
	526/11	0,0705		139 600,00	14 000,00	
					wadium do 17.10.2012	
ul. Tyniecka decyzja wz budynek handlowy z pracownią	38/6	0,0816	6 P	227 200,00	23 000,00	22.10.2012 godz.11.00
					wadium do 17.10.2012	
ul. Wrocławska decyzja wz pawilon handlowo-usługowy	3/25	0,0450	45K	776 000,00	78 000,00	30.10.2012 godz. 9.00
					wadium do 25.10.2012	
ul. Powstańców Wielkopolskich m.p.z.p. „Płaszowska-Krzywdą” usługi komercyjne (U3)	7/1	0,2770	15 P	1 317 000,00	132 000,00	30.10.2012 godz. 10.00
	3/14				wadium do	
	3/16				25.10.2012	
	3/18					
ul. Przy Rondzie 2 hotel Chopin nieruchomość zabudowana budynkiem hotelu obciążona prawem użytkowania ustanowionym do dnia 3.09.2051 r.	489/4	1 4569	5 Ś	25 624 320,00	1 300 000	30.10.2012 godz. 11.00
	489/24				wadium do	
	489/10				25.10.2012	
	489/21					
	489/26					
489/26						
ul. Mydlinicka pod usługi komercyjne	udział 45/180 cz dz. 262	1 2133	5K	3 472 000,00	174 000,00	30.10.2012 godz. 13.00
					wadium do 25.10.2012	

Gmina Miejska Kraków organizuje VI edycję konkursu ofert pod nazwą Program Pomocy Lokatorom.

Do konkursu ofert mogą przystąpić osoby, które:

- były najemcami lokali stanowiących własność osób fizycznych na podstawie umowy najmu, której pierwotną podstawą był tytuł prawny wydany przez odpowiedni organ lub sąd w związku z okolicznością, która miała miejsce przed dniem 12 listopada 1994 r. oraz w oparciu o skierowanie do zawarcia umowy najmu wydane przez organ reprezentujący Gminę Miejską Kraków (tzw. przydziały na podstawie decyzji administracyjnej), utraciły tytuł prawny wskutek trzyletniego wypowiedzenia do dnia 31 października 2012 r.; wypowiedzenie umowy najmu spełnia wymagania wynikające z obowiązujących przepisów prawa,
- osiągnęły średni miesięczny dochód nieprzekraczający następujących kwot: gospodarstwo jednoosobowe: 2 797,13 zł, gospodarstwo dwuosobowe: 2 397,54 zł, gospodarstwo wieloosobowe: 1 997,95 zł.
- zaoferują zapłatę stawki czynszu wolnego za 1 m kw. powierzchni użytkowej loka-

lu w wysokości wyższej niż 7,87 zł; złożą oświadczenie o wykonaniu wymaganego remontu lokalu we własnym zakresie i na własny koszt oraz oświadczenie o rezygnacji z ewentualnych, przyszłych roszczeń związanych z poczynionymi nakładami.

Druki ofert w ramach Programu Pomocy Lokatorom są dostępne w siedzibie Wydziału Mieszkalnictwa Urzędu Miasta Krakowa, ul. Wielopole 17a – Punkt Obsługi Mieszkańców (parter) lub w internecie pod adresem www.bip.krakow.pl Dodatkowe informacje w sprawie konkursu można uzyskać pod numerami telefonu: (12) 616-82-24, 616-82-25, 616-82-44, 616-82-49.

Oferty składane są przez oferentów w zamkniętych kopertach oznaczonych „Konkurs ofert – Program Pomocy Lokatorom” w siedzibie Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Wielopole 17a, (Punkt Obsługi Mieszkańców) lub za pośrednictwem poczty na ten sam adres, w terminie od 15 października 2012 r. do 26 listopada 2012 r. (decyduje data stempla pocztowego).



Krakowska Karta Rodzinna

www.kkr.krakow.pl 4+

ONI SĄ Z NAMI

AgroActiv **Ambra Day Spa** **AMBIKRO** **Auchan BOMARKA** **CENTRUM FAMILIARNO-RODZINNYCH** **MNK MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE** **MED-a-DENT** **Muzeum Historyczne Miasta Krakowa** **MIĘDZYMIASTUR**

QUARIUS **THEATER bagatela** **Betula** **Bakken** **MOCAK** **Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie** **nappy.pl**

Body Paradise **Bieczywo Duczek** **CALLAN** **CHONIK** **Forum In. Karta Systemowego** **OGROD** **Ogród Dowładek** **Głodek Kultury im. C. K. Norwida**

capella cracoviensis **Cichoni** **City Partner** **ZONE** **EAS** **JACQUELINE RIU** **Starke**

Chromi Park **pepi Działatorland** **Elikart M** **KRAKOWSKIE MIĘDZYMIASTO** **THE STAIRWAY SCHOOL OF ENGLISH** **TANI** **HOTEL FU UNICUS**

Geon **Teatr Grotteska** **Glossa** **GRAND HOTEL** **SIEMACHA** **saltrom** **UJASTEK**

HOP BEU **Infinity Fitness** **Inter Lang & Text** **Centrum Wspinaczkowe Forteca** **Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie** **Centrum Kultury Dworek Białooprądnicki**

kefirek **klocki24.com** **KOLNA** **księgarnia betmanska** **kbf** **NZOZ Specjalistyczne Centrum Medyczne - Damiana** **LECZOWE MIĘDZYMIASTO**

Teatr Ludowy **LAMELLI.COM.PL** **MOPS KRAKÓW** **ZIELONI TARASY** **ZIEBIRA** **OPERA KRAKOWSKA**

Kram 28 - Sprzedaż Artykułów Rękodzieła Ludowego i Artystycznego
 Rynek Główny 1-3, 31-042 Kraków

Pracownia Ceramiki Artystycznej
 Ul. Bałuckiego 9, Kraków

Salon Fryzjerski Damsko Męski
 Ul. Mogińska 13b, 31-524 Kraków

Salon Fryzjersko Kosmetyczny Alina Czubyrt
 Ul. Słomiana 17, 30-316 Kraków

Restauracja Parkowa
 ul. Kąpielowa 70, 30-698 Kraków
 Tel. 12 254 78 45

Vacu-med centrum **ZiKiT** **SCANMED** **Park wodny Kraków** **NM** **Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „Nile”**

KRK

conrad festival

kraków

22-28 października 2012



www.conradfestival.com



kbfs



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego



**TYGODNIK
POWSZECHNY.**